

Absolutorium dla burmistrza
Dębina i wójta gminy Stężyca

STRONA 4



STRONA 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota

powiatu ryckiego

ryki.24wspolnota.pl

1 - 7 lipca 2025 r. ■ nr 26 (30) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Przepychanki słowne na sesji.
Starosta wspomina kadencję opozycji
- opozycja krytykuje obecny zarząd

Podejrzany o zamordowanie matki „przy użyciu dwóch noży oraz młotka”.

Nie pójdzie do więzienia?

Wstrząsające są ustalenia śledczych w kwestii przebiegu zdarzenia z nocy 30 listopada na 1 grudnia ub.r. dotyczące okrutnej zbrodni, do której doszło w jednym z bloków w naszym regionie.



STRONA R1

Kluczowe znaczenie dla sprawy ma opinia psychiatryczna

Wypadek na S17 - samochód dostawczy śmiertelnie potrącił starszego mężczyznę



STRONA 10



STRONA 12

Skandal podczas świętowania.

Prezes Ruchu Ryki i inni
dostali gazem prosto
w twarz od policjanta!



STRONA 5

Burmistrz Jarosław
Zaczek przed kamerą
telewizyjną zapewnił,
że nie powstanie
sortownia, ani spalarnia.

Protest się nie odbył. Mieszkańcy otrzymali
deklarację: sortownia ani spalarnia nie
powstaną na terenie gminy Ryki

Mieszkańcy, a nawet policja, nie mają wątpliwości
- za pożarami w gm. Stężyca stoi człowiek.
Jak długo jeszcze będzie nieuchwytny?

STRONA R3

Smakuj w Rososzy (cz. II)

STRONA 19

Modernizacja drogi Kłoczew - Gózd zakończona

STRONA 3

REKLAMA

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.

Tel. 781-495-997, 578-143-582

SKUP ZŁOMU

NAJWYŻSZE CENY

AUTO KASACJA

TEL. 609 126 733

RECYKLING CENTER

RYKI, UL. LUBELSKA 43

AUTO KASACJA SKUP AUT

- Wycena przez telefon.
- Zwrot OC.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.

515 595 795

S T O P K A
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

DYŻURY APTEK

30 czerwca - 6 lipca

Apteka ul. Żytnia 16, Ryki
tel. 81-865 61 51
godz. 10 - 22

7 - 13 lipca

Apteka ul. Poniatowskiego
64, Ryki
tel. 81-865 22 31
godz. 10 - 22

A U T O P R O M O C J A

Złóż życzenia na łamach gazety

Urodziny, imieniny, a może inna ważna okazja?

Złóż życzenia bliskim na łamach gazety
„Wspólnota powiatu ryckiego”,
a opublikujemy je za darmo!

Zapraszamy do kontaktu: 516 019 186
oraz ryki@24wspolnota.pl

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

1 lipca,
godz. 8.00 - 16.00,
Ryki ST-34, ul. Brzezinka,

Janiszewska,
Skłodowskiej-Curie,
Sosnowa, Wiosenna

Dębliński Festiwal Sztuki „Na fali”

Wakacje w Dęblinie
zapowiadają się kul-
turalnie. W ramach
festiwalu odbędą się
warsztaty dla dzieci
i dorosłych oraz wy-
stawy plenerowe.

Dębliński Festiwal Sztuki
„Na fali” trwać będzie od 7
lipca do 8 sierpnia. W ciągu
kilku dni będą odbywać się
warsztaty i wystawy.

Pierwsze warsztaty malar-
skie dla dzieci i młodzieży

odbędą się od 7 do 10 lipca
w godzinach 16 - 19. Temat
spotkania to „Maluj jak wiel-
cy mistrzowie” - kopia olejna
obrazu Paula Cezanna - Kosz
Jabłek. Zajęcia są płatne.

Kolejne warsztaty - two-
rzenia mandali, odbędą się
w dniach 28-29 lipca w go-
dzinach 16 - 19. Skierowane
są dla młodzieży i dorosłych.
Warsztaty są również płatne.

W ramach festiwalu odbę-
dą się wystawy. Pięciodniowy
ogólnopolski plener cera-
miczno-wikliniarski Cerwik
2025 odbędzie się w dniach

14-18 lipca. Kolejny ogólnopolski plener malarski Wiśła 2025 będzie miał miejsce w dniach 4-8 sierpnia.

Na zakończenie, 8 sierpnia, odbędzie się wystawa pople-
nerowa.

Informacje i zapisy pod nu-
merem: 503 410 023 w godzi-
nach 13 - 19. Liczba miejsc
ograniczona.

US

Wakacje z Bogiem dla dzieci

Katolickie Stowa-
rzyszenie Młodzieży
w Kłoczewie zapra-
sza dzieci w wieku
od 6 do 14 lat na
Wakacje z Bogiem.

Wakacje prowadzone
przez Katolickie Stowarzy-
szenie Młodzieży działające
przy parafii w Kłoczewie od-
będą się od 22 do 24 lipca
w godzinach od 15 do 20.30.

W programie przewidzia-
no wspólną modlitwę, za-
bawy oraz udział w dwóch
warsztatach, które dzieci
wybierają samodzielnie - ich
nazwy należy podać podczas
zapisu. Koszt udziału wy-
nosi 60 zł i należy go uiścić
w momencie zapisywania
dziecka.

Zapisy będą możliwe tylko
po Mszy 6 lipca w salce za
plebanią w godzinach od 17
do 19.

Organizatorzy proszą
o dokonywanie zapisów wy-

Warsztaty:

- piłka nożna
- siatkówka
- robienie biżuterii
- tańce
- pierwsza pomoc
- buduj sam

łącznie w tych dniach, po-
nieważ późniejsze zgłoszenia
utrudniają organizację wy-
darzenia.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Rykach			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierownik sekcji drogowo - mostowej, Ryki/Zarząd Dróg Powiatowych	1	5 400,00 zł	u
Robotnik, Ryki	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Ryki	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel przyrody, Gózd		690,11 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Gózd		186,33 zł	u
Nauczyciel biologii, Gózd		1 729,28 zł	u
Nauczyciel chemii, Gózd		1 380,22 zł	u
Nauczyciel geografii, Gózd		1 729,28 zł	u
Nauczyciel EDB, Gózd		345,06 zł	u
Pielęgniarka/ położna, Dęblin/Żłobek Miejski	1	4 870,00 zł	u
Sprzątaczką, Dęblin/RTC MONTAGE		30,5 zł/godz.	z
Specjalista do spraw obsługi klienta, Dęblin/RTC MONTAGE	1	4 666,00 zł	u
Opiekun osób starszych, Dęblin/CE Lingua		30,5 zł/godz.	z
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Ryki	1	4 666,00 zł	u
Pracownik rozbioru mięsa, Dęblin/KAPITAN	1	5 000,00 zł	u
Intendent, Sobieszyn/ZSO	1	4 700,00 zł	u
u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

CO, GDZIE, KIEDY?

LIPIEC
1
WTOREK

1 lipca (wtorek) godz. 15

**Kreatywne warsztaty recyklin-
gowe dla dzieci.** Siedziba CKiS
przy ul. Warszawskiej 11. Liczba
miejsc ograniczona.

LIPIEC
14 - 18
PN. - WT.

14 - 18 lipca (poniedziałek - piątek)

**Ogólnopolski plener ceramiczno-
wikliniarski Cerwik 2025.** Miej-
ski Dom Kultury w Dęblinie. Wstęp
wolny.

LIPIEC
22 - 24
WT. - CZW.

22 - 24 lipca (wtorek - czwartek)
godz. 15

Wakacje z Bogiem. Organizator:
Katolickie Stowarzyszenie Mło-
dzieży w Kłoczewie. Koszt udziału
wynosi 60 zł

LIPIEC
28 - 29
PN. - WT.

28-29 lipca (poniedziałek - wtorek)
godz. 16

Warsztaty artystyczne Mandala.
Miejski Dom Kultury w Dęblinie.
Zajęcia płatne. Informacje pod
numerem: 503 410 023

PRZYSŁOWIE NA LIPIEC

„Kiedy lipiec daje deszcze,
długie lato będzie jeszcze”

Postępy w realizacji projektu w Ułężu

Kolejne postępy w rea-
lizacji projektu "Utwo-
rzenie LOWE w gminie
Uleź". Jest nowy sprzęt.

Po zakończeniu niezbędnych
procedur prawnych została
podpisana umowa na dostawę
sprzętu elektronicznego i nagra-
niowego do Lokalnego Ośrodka
Wiedzy i Edukacji. Wykonaw-
cą zamówienia było Przedsię-
biorstwo Handlowo-Usługowe
"ALLTECH" Spółka Jawna.

Wartość zamówienia wyniosła
15 758,00 zł brutto.

Dzięki wsparciu z Funduszy
Europejskich zajęcia prowadzone
w ramach działalności LOWE zo-
stały wyposażone w nowoczesny
sprzęt, co znacząco wpływa na
jakość prowadzonych szkoleń
i warsztatów.

Urząd przypomina, że wciąż
trwa rekrutacja do projektu.
Wszystkie osoby zainteresowane
udziałem w zajęciach proszone są
o kontakt z urzędem gminy.

US

RYK

Pałac w Rykach! Ale będzie pluskanie

Uwierzycie? Wielkie otwarcie coraz bliżej! Finał prac przy modernizacji Pływalni Powiatowej w Rykach.

Już niedługo mieszkańcy Ryk i okolic będą mogli znów korzystać z nowoczesnej pływalni powiatowej. Na terenie inwestycji odbyło się kolejne robocze spotkanie z udziałem Starosty Ryckiego, Dariusza Szczygalskiego, oraz Prezesa firmy FAST GROUP Sp. z o.o. – głównego wykonawcy projektu pod nazwą „Rozbudowa oraz poprawa wydajności energetycznej budynku Pływalni Powiatowej w Rykach”.

Celem wizyty było omówienie ostatnich etapów prac związanych z zakończeniem inwestycji oraz jej odbiorem końcowym. Jak informuje Starostwo Powiatowe w Rykach, część budowlana została już w pełni zakończona. Teraz trwają przygotowania do formalnego odbioru inwestycji przez odpowiednie instytucje, w tym m.in. przez Urząd Dozoru Technicznego oraz PGE Dystrybucja, które muszą zatwierdzić nowo zainstalowane urządzenia.

Modernizacja pływalni to nie tylko remont, ale także znaczna poprawa jej efektywności energetycznej. Dzięki temu obiekt



Na terenie inwestycji odbyło się kolejne robocze spotkanie z udziałem Starosty Ryckiego, Dariusza Szczygalskiego, oraz Prezesa firmy FAST GROUP Sp. z o.o. – głównego wykonawcy projektu

ma być nie tylko nowoczesny, ale też bardziej ekologiczny i tańszy w utrzymaniu.

W galerii zdjęć udostępnionej przez Starostwo widać efekty wykonanych prac - odświeżone wnętrza i nowoczesne wyposażenie zapowiadają nową jakość korzystania z obiektu. Już teraz wiadomo, że po otwarciu pływalnia będzie cieszyć się dużym zainteresowaniem – zapowiada się prawdziwe pluskanie!

mp



W galerii zdjęć udostępnionej przez Starostwo widać efekty wykonanych prac - odświeżone wnętrza i nowoczesne wyposażenie zapowiadają nową jakość korzystania z obiektu

Nowe opaski ratujące życie dla mieszkańców gminy Ryki

Adresatami programu są osoby w wieku 60 lat i więcej, mający problemy z samodzielnym funkcjonowaniem ze względu na stan zdrowia.

Od lipca br. w Ośrodku Pomocy Społecznej w Rykach będą dostępne „opaski na odległość” firmy SIDLY. Seniorzy w wieku 60+ mający problemy z samodzielnym funkcjonowaniem ze względu na stan zdrowia, prowadzący samodzielne gospodarstwa domowe lub

mieszkający z osobami bliskimi, które nie są w stanie zapewnić im wystarczającego wsparcia, mogą otrzymać taką opaskę bezpłatnie.

Wszystko w ramach programu Korpus Wsparcia Seniorów Moduł II. Program zakłada dostęp do tzw. „opieki na odległość” mającej na celu poprawę bezpieczeństwa oraz możliwości samodzielnego funkcjonowania w miejscu zamieszkania osób starszych.

Szczegółowe informacje pod numerem: 81 8657 171 i w OPS w Rykach.

US

Nasze samorządy będą inwestować w OZE. Jest ogromne dofinansowanie

Gmina Ryki jako jedyna w Województwie Lubelskim otrzymała dofinansowanie na inwestycje w odnawialne źródła energii dla mieszkańców i na budynkach użyteczności publicznej. Partnerami projektu są też gmina Kłoczew i Nowodwór.

Wniosek złożony przez Gminę Ryki pt. „Działania inwestycyjne w zakresie budowy infrastruktury Kłaster Energii Powiatu Ryckiego” - otrzymał

pozytywną ocenę i uzyskał dofinansowanie z Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Wartość zadania to 49 980 759,25 zł. Wkład własny dla mieszkańców oraz samorządów to jedyne 10 proc. kwoty netto całkowitej wartości zadania.

Partnerami projektu są również gminy: Kłoczew i Nowodwór - członkowie Kłastera.

Dofinansowanie otrzymało tylko 19 wniosków w skali kraju, w tym Gmina Ryki jako jedyna w Województwie Lubelskim.

US

Modernizacja drogi Kłoczew-Gózd zakończona

Odbył się uroczysty odbiór przebudowanej drogi powiatowej nr 1420L na odcinku ponad 6 km od Kłoczewa przez Jagodne do Gozdu.

Przebudowa drogi powiatowej nr 1420L na odcinku o długości ponad 6 km, od Kłoczewa przez Jagodne aż do Gozdu, została pomyślnie zrealizowana. Uroczysty odbiór zakończonej inwestycji odbył się 24 czerwca.

Inwestycja objęła gruntowną przebudowę jezdni, poszerzenie drogi do szerokości sześciu metrów, budowę chodników po obu stronach jezdni o łącznej długości 1,2 km oraz nowoczesnych przejść dla pieszych, wyposażonych w systemy doświetlenia, rampy krawężnikowe i fakturowane oznaczenia dla osób z niepełnosprawnościami. Nie zapomniano również o zjazdach indywidualnych oraz



Nową drogę poświęcił ks. kan. Stanisław Chodźko. Gospodarze i zaproszeni goście symbolicznie przecięli wstęgę na znak otwarcia

Fot.Powiat Ryki

poboczach, które zwiększają funkcjonalność i estetykę nowej infrastruktury.

Połączyli dwa powiaty nowym asfaltem

W uroczystości udział wzięli m.in.: starosta rycki Dariusz Szczygalski, wojewoda lubelski Krzysztof Komorski, wójt gminy Kłoczew Zenon Stefanowski, za-

stępca wójta Zbigniew Gałązka, skarbnik gminy Janina Dębek, skarbnik powiatu Aneta Działo, dyrektor ZDP w Rykach Marcin Kostyra, a także przedstawiciele wykonawcy inwestycji, firmy PBI Infrastruktura S.A., Zygmunt Jasiński, Bartłomiej Kępka i Marek Dyś.

- Nowa droga to nie tylko asfalt – to bezpieczeństwo dla pieszych i kierowców, wygo-

da w codziennych dojazdach, a także większe szanse na rozwój lokalnego biznesu. Rządowe środki realnie wpływają na poprawę jakości życia mieszkańców – również w mniejszych miejscowościach - podkreślił wojewoda lubelski Krzysztof Komorski.

W swoim wystąpieniu starosta rycki, Dariusz Szczygalski, mówił, że sukces tej

inwestycji to zasługa doskonałej współpracy samorządów lokalnych i wojewódzkich, a także sprawnego wykorzystania środków zewnętrznych.

Wójt gminy Kłoczew, Zenon Stefanowski, wyraził swoje zadowolenie z zakończonej inwestycji:

- To nie jest zwykły remont. To inwestycja o charakterze strategicznym, która stanowi

połączenie nie tylko pomiędzy dwiema sąsiednimi gminami, ale także dwoma powiatami w naszym województwie - mówił.

Dofinansowanie i środki samorządów

Droga powiatowa nr 1420L to ważny szlak komunikacyjny dla mieszkańców, rolników i przedsiębiorców z całego regionu. Łącząc dwie jednostki administracyjne – Powiat Rycki i Powiat Łukowski – pełni funkcję nie tylko lokalną, ale również regionalną, wspierając rozwój gospodarczy, handel oraz mobilność mieszkańców.

Całkowity koszt inwestycji wyniósł 11 763 179,02 zł, z czego 7 057 907,41 zł pochodziło z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, za pośrednictwem wojewody lubelskiego. Resztę środków pokryły wspólnie: powiat rycki i gmina Kłoczew.

US

Wójt gminy Stężyca uzyskał wotum zaufania i absolutorium

Podczas sesji Rady Gminy Stężyca sekretarz Tomasz Gorzkowski podsumował raport o stanie gminy za 2024 rok. Po tym radni zagłosowali za udzieleniem wotum zaufania i absolutorium dla wójta Zbigniewa Chłasiaika w zakresie wykonania budżetu za ubiegły rok.

W raporcie o stanie gminy zawarte są m.in. informacje demograficzne, finansowe, z zakresu oświaty, kultury, bezpieczeństwa publicznego i gospodarki wodno-ściekowej.

Gmina Stężyca na koniec 2024 roku liczyła 4947 mieszkańców, tj. mniej o 72 osoby niż w 2023 roku. Urząd Stanu Cywilnego zarejestrował 4 akty urodzenia, 20 aktów małżeństwa, 34 akty zgonu.

Dochody wykonano w wysokości 33 019 967,91 zł, wydatki w wysokości 32 765 079,70 zł.

W roku szkolnym 2023/2024 gmina prowadziła dwa przedszkola, jeden oddział przedszkol-



Po głosowaniu radni, pracownicy urzędu i sołtysi wręczyli włodarzowi, zastępcy i skarbnik gminy kwiaty w dowód uznania za pracę na rzecz ich małej ojczyzny

ny oraz trzy szkoły podstawowe. Łącznie do trzech szkół podstawowych uczęszczało 335 uczniów w tym: 161 - szkoła w Stężycy, 100 - szkoła w Rokitni, 74 - szkoła w Pawłowicach.

Ośrodek Pomocy Społecznej udzielił m.in. zasiłku stałego dla 16 osób, zasiłku okresowego dla 11 rodzin, z tytułu bezrobocia udzielono pomocy dla 10 osób.

Na zakończenie raportu zawarte są informacje o zadaniach stojących przed gminą w kolejnych latach. Wśród nich jest poprawa stanu i rozwoju infrastruktury ko-

munikacji poprzez poprawę stanu dróg gminnych, ulgi podatkowe dla przedsiębiorców, rozwój gminy w oparciu o sektor turystyki i rekreacji, sprawna administracja nakierowana na zaspokajanie potrzeb mieszkańców, troska o infrastrukturę dla edukacji i wysoką jakość usług edukacyjnych.

Większość radnych głosowała za absolutorium

Po podsumowaniu raportu trzynastoma głosami za i jednym głosem wstrzymującym

się (Miroslaw Nierubca) wójt Zbigniew Chłasiaik uzyskał wotum zaufania i absolutorium. Nieobecna podczas głosowania była Edyta Pawlik. Po głosowaniu radni, pracownicy urzędu i sołtysi wręczyli włodarzowi, zastępcy i skarbnik gminy kwiaty w dowód uznania za pracę na rzecz ich małej Ojczyzny.

- Chciałem bardzo serdecznie podziękować w imieniu swoim i pracowników - podziękowania na państwa ręce, bo wykonanie i całokształt budżetu, który realizowali-

śmy w ciągu ubiegłego roku, to również zasługa państwa. Praktycznie na każdej sesji były zmiany w budżecie - mówił wójt, dziękując radnym, pracownikom urzędu, dyrektorom szkół i kierownikom jednostek organizacyjnych w gminie. - Chciałbym, aby ta współpraca na kolejne miesiące i lata była, aby móc w tak skutecznej i dobrej atmosferze pracować - dodał.

Absolutorium jest rodzajem kontroli rady gminy nad wójtem w zakresie wykonania bu-

4947
mieszkańców gminy Stężyca

4
akty urodzenia

8
ślubów cywilnych

20
aktów małżeństwa

34
akty zgonu

dżetu i jest wyrazem ostatecznej oceny działalności wójta za rok poprzedni. Natomiast wotum zaufania dla wójta to uchwała rady gminy, która jest podejmowana po zakończeniu debaty nad raportem o stanie gminy.

US

Aresztowanie 34-latka poszukiwanego za oszustwa. Szybka akcja ryckich kryminalnych

W powiecie ryckim zatrzymano poszukiwanego 34-latka, na którego wydano list gończy. Mężczyzna, znany z przestępstw oszustwa w całym kraju, nie spodziewał się wizyty funkcjonariuszy.

34-latek był poszukiwany na podstawie listu gończego wydanego przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Krzykowa. Mężczyzna miał na swoim koncie wyroki za przestępstwa oszustwa, które były dokonywane na terenie całego kraju.

Ryccy kryminalni ustalili, że poszukiwany może przebywać na terenie domu rodzinnego w powiecie ryckim.

- W sobotę funkcjonariusze postanowili sprawdzić uzyskane informacje. Jak się okazało, był to strzał w dziesiątkę. Wizyta policjantów zaskoczyła 34-latka, który został zatrzymany i dpro-



Ryccy kryminalni ustalili, że poszukiwany może przebywać na terenie domu rodzinnego w powiecie ryckim

wadzony do ryckiej komendy policji - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Mężczyzna został już doprowadzony do Aresztu Śledczego w Lublinie, gdzie będzie odbywał łączną karę roku i dwóch miesięcy pozbawienia wolności.

US

Jednogłośnie absolutorium dla burmistrza miasta Dęblin

Radni miasta Dęblin jednogłośnie zagłosowali za udzieleniem wotum zaufania i absolutorium dla burmistrza Romana Bytniewskiego za wykonanie budżetu w 2024 roku. W czasie sesji został przedstawiony raport o stanie miasta.

Miniona sesja Rady Miejskiej z Dęblina była czasem podsumowań ubiegłego roku. W trakcie omawiania raportu o stanie miasta przedstawiono najważniejsze inwestycje zrealizowane i rozpoczęte w ubiegłym roku.

Skarbnik miasta zaprezentowała sytuację finansową, zwracając uwagę na to, że wydatki na oświatę pochłaniają bardzo dużą część budżetu. Według stanu na 30 września 2024 roku do ZSO uczęszczało 405 uczniów, do szkoły podstawowej nr 4 - 332 uczniów, do szkoły podstawowej nr 2 - 276 uczniów, do szkoły podstawowej nr 3 - 228 uczniów, do SOSW - 89 uczniów, w tym trzech tylko na zajęcia rewalidacyjne. Na te szkoły wydano łącznie (bez inwestycji) 30 172 610,20 zł.

Według danych miejskiego rejestru ewidencji ludności liczba mieszkańców miasta w 2024 roku wynosiła 14 436. Analizując dane demograficzne w dłuższym okresie, tj. w latach 2016 - 2024, widać systematyczny spadek ludności. Różnica pomiędzy stanem z 2016 roku a stanem z 2024 roku wynosi 1 485 osób.

Pracownicy urzędu miasta w minionym roku złożyli 46 wniosków o wpis do CEIDG przedsiębiorcy i 82 wnioski o zmianę z zawieszeniem wykonywania działalności gospodarczej.

Po przedstawionym raporcie odbyło się głosowanie za udzieleniem absolutorium. Za byli wszyscy obecni radni.

- Wynik głosowania to aproba nie tylko dla moich działań, ale dla działań wszystkich pracowników urzędu miasta, jak również dyrekcji podległych jednostek. Bez państwa pracy tego budżetu byśmy nie zrealizowali. Dziękuję Radzie za absolutorium, a wszystkim państwu za ciężką, wytrwałą, mądrą i skuteczną pracę - podziękował burmistrz Roman Bytniewski, otrzymując kwiaty i gratulacje od współpracowników.

US



Kwiaty na ręce burmistrza i skarbnik złożyli radni, kierownicy i dyrektorzy podległych jednostek

Inwestycje zrealizowane i rozpoczęte w 2024 roku:

- Termomodernizacja budynków: SOSW, Miejskiego Przedszkola nr 1, Szkoły Podstawowej nr 3, szkoły Podstawowej nr 4.
- Budowa kanalizacji sanitarnej w ul. Partyzantów z modernizacją przepompowni P-5.
- Dotacje celowe dla powiatu na przebudowę dróg.
- Budowa ul. J. Matejki i ul. M. Reja.
- Rewitalizacja otoczenia zabytkowego Cmentarza Wojennego Balonna.
- e-usługi dla mieszkańców.
- Przebudowa oświetlenia drogowego w ul. Kowalskiego.
- Modernizacja nawierzchni boiska wielofunkcyjnego przy ZSO.
- Zagospodarowanie terenu przy ul. Krzywej.
- Utwardzenie placu przy ul. Sienkiewicza.
- Utworzenie strefy płatnego parkowania.
- Budowa ulic z miejscami postojowymi na działkach przy ul. Wąskiej.
- Zeroemisyjna komunikacja miejska.

RYK

Protest się nie odbył. Mieszkańcy otrzymali deklarację: sortownia ani spalarnia nie powstanie na terenie gminy Ryki

W styczniu firma Sireco przedstawiła władzom Ryk propozycję budowy sortowni śmieci przy ul. Janiszewskiej, na terenie obecnego wysypiska. Choć większość radnych była otwarta na dalsze rozmowy, pomysł spotkał się ze sprzeciwem mieszkańców. Powstał Komitet Protestacyjny, złożono petycję i zorganizowano spotkanie z burmistrzem, na którym przedstawiono obawy dotyczące inwestycji. Do urzędu wpłynęły także alternatywne oferty zagospodarowania terenu od firm Ekolider i ZUK Puławy.

Dwa tygodnie temu Stowarzyszenie Czyste Ryki zapowiedziało protest przeciwko budowie sortowni śmieci. Tego samego dnia odbyło się spotkanie radnych, sołtysów i pracowników urzędu miasta z okazji 35-lecia odrodzonego samorządu terytorialnego. Podczas tego spotkania burmistrz Jarosław Żaczek miał poinformować zebranych, że gmina rezygnuje ze współpracy z firmą Sireco. Na dwa dni przed planowanym protestem na Facebooku gminy Ryki pojawił się wpis burmistrza informujący o decyzji w tej sprawie i wyjaśniający jej powody. Mimo tego Stowarzyszenie uznało, że protest się odbędzie, a media społecznościowe nie są wiarygodnym źródłem przekazywania informacji.

Protest, który się nie odbył

25 czerwca przed Urzędem Miasta zgromadzili się mieszkańcy. Przedstawiciele Stowarzyszenia Czyste Ryki poinformowali zebranych, że protest, który planowali, zgodnie z przepisami został odwołany ze względu na braki formalne przyjęcia zgłoszenia przez Urząd Gminy.

- Ten fakt budzi uzasadnione wątpliwości - mówił Radosław Kowalczyk, członek Stowarzyszenia, który jednocześnie ogłosił, że zebranie ma charakter spontaniczny i jest podyktowane sprzeciwem wobec planów budowy sortowni odpadów w bezpośrednim sąsiedztwie domów i sprowadzaniem śmieci spoza gminy.



Mieszkańcy byli przygotowani na protest, ale protest z przyczyn formalnych został odwołany. Odbyło się spotkanie spontaniczne przed urzędem miasta w Rykach, które swój finał miało w sali konferencyjnej urzędu

- Reagujemy na uchwały i decyzje Rady Miasta, które torowały drogę tej inwestycji. Nie godzimy się, żeby o tak ważnych sprawach decydować bez rzetelnych konsultacji. Jesteśmy ruchem społecznym, nie partyjnym - mówił Michał Kaczanowski członek Stowarzyszenia, a wcześniej Komitetu Protestacyjnego.

W takcie wystąpienia przedstawiciele Stowarzyszenia otrzymali zaproszenie do sali konferencyjnej urzędu miejskiego. Wszyscy zgromadzeni udali się do budynku w celu spotkania z burmistrzem.

Tam na ręce wóldarza i przewodniczącego Rady Gminy przekazali petycję, oczekując jej podpisania. Burmistrz zapewnił, że zostanie ona rozpatrzona zgodnie z procedurami.

Dlaczego dopiero teraz?

Prowadzący spotkanie członkowie Stowarzyszenia Czyste Ryki, korzystając z obecności burmistrza i mieszkańców, zapytali, kiedy zapadła decyzja o odstąpieniu od pomysłu budowy sortowni? Pytali, dlaczego nie podano tego do oficjalnej wiadomości, tylko w mediach społecznościowych?

- Gmina odstępuje od pomysłu budowy sortowni. Samo sformułowanie „budowa sortowni” jest niewłaściwe, ponieważ w tej kwestii nie zdarzyło się nic więcej, niż podjęcie rozmów z firmą Sireco. Nie zostały podjęte żadne decyzje, nie zostały podpisane żadne dokumenty. Rozmowy nie dotyczyły tylko budowy sortowni, ale ewen-



Jarosław Żaczek,

Burmistrz Ryk:

- Temat będzie dotyczył zdarzenia, którego formalnie nie ma, bo nic się w tej sprawie nie stało. Daje to obraz niesprawiedliwy, że w Rykach coś się dzieje, a nic złego się nie dzieje. Dzieje się dużo dobrych rzeczy. (...) W zakresie gospodarki odpadami poradzimy sobie skutecznie w inny sposób, tak samo skutecznie, jak sobie radzimy z innymi problemami.

tualnej współpracy w zakresie gospodarki odpadami. Biorąc pod uwagę naszą ocenę ryzyka, odступujemy również ze względu na rozmowy z podmiotami zewnętrznymi, które mają doświadczenia - wyjaśnił Żaczek.

Mieszkańcy dociekali, dlaczego właśnie w tym momencie podejmowane są takie decyzje?

- W pewnym sensie na zapowiedziany protest, bo jeśli tematu nie ma, to nie ma sensu go ciągnąć i tracić na to czas. Decyzję kierunkową mieliśmy jakiś czas temu - tłumaczył wóldarz, dodając, że rozmowy z zagraniczną firmą dawały argument do negocjacji z innymi firmami. Przypomniał, że podczas spotkania z radnymi i sołtysami ogłosił tę decyzję, ale obecni nie przekazali jej Stowarzyszeniu, które miało spotkanie tego samego



Władysław Miszczak,

radny:

- Uznałem, że nie podzielę się tą informacją (o rezygnacji z pomysłu utworzenia sortowni śmieci przekazanej przez burmistrza - przyp. red.) z zebranymi na tym spotkaniu osobami. Z jakiego powodu? Po prostu była to informacja, która była podana na spotkaniu towarzyskim, bo takie ono było w mojej ocenie i myślę, że ci, którzy tam byli jak najbardziej to podzielają. Nie jestem urzędnikiem gminnym. Nikt mnie nie upoważnił do tego, aby taką informację upublicznić.

dnia. - Chciano ten temat grać. Szanuję zdanie naszych mieszkańców i biorę je pod uwagę. To miało znaczenie tej kwestii - mówił.

Burmistrz zagwarantował, że nie powstanie sortownia ani spalarnia

Obecny radny powiatowy i były radny miejski Jarosław Szlendak dopytywał, kiedy pojawiły się pierwsze rozmowy z firmą Sireco i dlaczego społeczeństwo nie było o tym informowane? Sugerował przy tym, że jeśli było to przed wyborami, to wynik mógłby być inny, gdyby ta informacja była podana publicznie.



Tomasz Pośpiech,

Prezes PGKiM w Rykach:

- W pewnym momencie nasz ustawodawca wprowadził Regionalne Instalacje Przetwarzania Odpadów Komunalnych (RIPOK). Takim RIPOKiem były Puławy. Jasna sprawa była, że jak będzie przedsiębiorstwo regionalne, to Ryki są do wygaszenia. Ustawodawca odwołał je. Reguły się zmieniły, bo Puławy powiedziały nam, że nie będą odbierać odpadów. Znaleźliśmy się w trudnej sytuacji i radzimy sobie. Płacimy niewiele. Ja też mieszkam tu, zależy mi na tym, żeby było dobrze i tanio.

Burmistrz odpowiedział, że do urzędu ciągle wpływają jakieś oferty i nie sposób informować o wszystkim na bieżąco, a poważne rozmowy z Sireco prowadzone są od pół roku.

Przypominamy, że podczas jednej z sesji Rady Miejskiej w Rykach wóldarz poinformował, że pierwsza wiadomość mailowa do PGKiM wpłynęła we wrześniu 2023 roku. Wiosną 2024 roku odbyło się pierwsze spotkanie z udziałem burmistrza.

Na zakończenie spotkania zebrani oczekiwali deklaracji, że żadna sortownia ani spalarnia nie powstanie na terenie gminy Ryki.

Postulaty zawarte w petycji złożonej do burmistrza i przewodniczącego Rady Miejskiej w Rykach:

- żądamy głosowania Rady Gminy za cofnięciem przyzwolenia na działania zmierzające do realizacji projektu instalacji sortowni odpadów przez firmę Sireco,
- żądamy natychmiastowego zaniechania realizacji jakichkolwiek projektów, których celem jest sprowadzanie i składowanie odpadów komunalnych z innych miejscowości na obszarze miasta Ryki,
- domagamy się rzetelnego i transparentnego informowania mieszkańców Ryk o wszystkich aktualnych decyzjach i działaniach urzędu miasta związanych z planami budowy sortowni odpadów, poprzez regularne i dostępne komunikaty publikowane na oficjalnych stronach informacyjnych urzędu miasta,
- wyrażamy głębokie oburzenie i stanowczo apelujemy o zaprzestanie formułowania bezpodstawnych i krzywdzących oskarżeń wobec mieszkańców gminy Ryki, o rzekome działania na rzecz porządku i spokoju publicznego, tego rodzaju zarzuty traktujemy jako skandaliczną próbę ograniczania demokratycznych praw obywatelskich, gwarantowanych przez konstytucję RP.

- Tak to prawda. Gwarantuję to, bo jeśli nie powstanie w tym miejscu, a taka decyzja zapadła, to w gminie Ryki nie ma żadnego innego miejsca, aby taka inwestycja mogła powstać - zapewnił Żaczek.

Co dalej z wysypiskiem przy ulicy Janiszewskiej? Jeszcze nie wiadomo. W połowie lipca ma odbyć się spotkanie wóldarza z przedstawicielami ZUK Puławy. Jest też oferta firmy Ekolider na rekultywację. Prezes PGKiM poinformował również, że został złożony wniosek o zwiększenie rzędnych do istniejącego wysypiska.

Urszula Sadura

Wypadek w Sarnach. Honda w rowie, kierowca bez prawa jazdy trafił do szpitala

W miejscowości Sarny miało miejsce groźne zdarzenie drogowe. 55-letni mężczyzna stracił panowanie nad Hondą i wjechał do przydrożnego rowu. Służby ratunkowe szybko udzieliły mu pomocy, a następnie został przetransportowany do szpitala.



W niedzielę, 22 czerwca, przed godziną 16:00 dyżurny ryckiej komendy został powiado-

55-lerni mieszkaniec powiatu garwolińskiego kierujący osobową hondą nie dostosował prędkości do warunków ruchu i stracił panowanie nad pojazdem, a następnie zjechał z jezdni i wjechał do przydrożnego rowu

miony o zdarzeniu drogowym. Z relacji zgłaszającego wynikało, że na drodze wojewódzkiej W839 (trasa równoległa do trasy S17) w miejscowości Sarny kierujący samochodem marki Honda wjechał do przydrożnego rowu.

- Na miejsce zdarzenia pilnie skierowano funkcjonariuszy ryckiej drogówki, którzy na miejscu zastali uszkodzony pojazd w rowie oraz poszkodowanego mężczyznę, który kierował samochodem. Na miejscu obecne były również inne służby ratunkowe, które udzieliły pomocy 55-letniemu mężczyźnie - in-

formuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu funkcjonariuszy wynika, że 55-lerni mieszkaniec powiatu garwolińskiego kierujący osobową Hondą nie dostosował prędkości do warunków ruchu i stracił panowanie nad pojazdem a następnie zjechał z jezdni i wjechał do przydrożnego rowu. Kierujący podróżował sam. Pierwszej pomocy udzielił mu świadek zdarzenia, który poinformował służby o wypadku.

W wynik u zdarzenia 55-latek doznał obrażeń ciała i został przetransportowany Lotniczym

Pogotowiem Ratunkowym do szpitala. Po sprawdzeniu elektronicznych baz danych okazało się, że mężczyzna nie posiada wydanych uprawnień do kierowania.

Policjanci ustalają okoliczności i przyczyny zdarzenia.

- Apelujemy o ostrożność na drodze, a przede wszystkim o dostosowanie prędkości do panujących warunków oraz posiadanych umiejętności. Chwila nieuwagi może doprowadzić do tragicznego w skutkach zdarzenia drogowego - apeluje policjant.

US

Upamiętnili majora Mariana Bernaciaka „Orlika”

W niedzielę, 29 czerwca, przedstawiciele władz z gminy Ryki oraz gminy Trojanów upamiętnili 79. rocznicę śmierci majora Mariana Bernaciaka, pseudonim „Orlik”.



Uroczystości rozpoczęły się Mszą w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w Rykach w intencji majora Mariana Bernaciaka. Po niej zostały złożone kwiaty w miejscu śmierci majora, w Piotrkówku. W uroczystościach udział wzięli burmistrz Ryk Jarosław Żaczek, zastępca burmistrza Ryk Jacek Wasilewski, radni z Rady Powiatu Ryckiego, radny gminy Trojanów Tomasz Jana, sołtys Piotrkówka Jacek Skwarek,

sołtys Więckowa Krystyna Popis, przedstawiciele wojska oraz organizacje, które kultywują pamięć żołnierzy AK. Swoją obecnością udział wzięli uroczystości senator Stanisław Gogacz.

Życiorys „Orlika”

Marian Bernaciak urodził się dnia 6 marca 1917 roku.

W chwili śmierci miał więc 29 lat. W stopniu majora był wtedy zwierzchnikiem wszystkich oddziałów i grup zbrojnych WiN, trwających jeszcze na terenie Inspektoratu Puławy.

1 września 1939 roku stanął się w 2. PAC, otrzymał nominację na podporucznika i roz-

począł swą długą, trwającą bez mała siedem lat wojnę.

W marcu 1945 roku „Orlik” odtworzył oddział, by dać w nim schronienie swym partyzantom i bronić chłopów przed gwałtami i rabunkami NKWD i UB.

Wiosną 1946 „Orlik” podzielił zgrupowanie na dwa pododdziały: „Żuka” [Zygmunta Wilczyńskiego] i „Spokojnego” [Wacława Kuchnio]. Oddziały te przetrwały do amnestii w 1947 roku, część żołnierzy nie ujawniła się i walczyła nadal z komunistycznym terrorem.

Major Marian Bernaciak „Orlik” zginął 24 czerwca 1946 roku. Wraz z żołnierzami ochrony osobistej wracał z odprawy dowództwa Inspektoratu WiN Puławy do swojego zgrupowania stacjonującego koło wsi Hor-

dzieżka w powiecie łukowskim. 20 kilometrów przed celem grupa zatrzymała się na skraju wsi Piotrówek, aby podkuć konia u kowala Jana Pyrki. O podejrzanych gościach sołtys Jan Maraszek, za pośrednictwem syna kowala, powiadomił posterunek MO w pobliskim Trojanowie i oddział żołnierzy z 1. DP w Więckowie. Zorganizowano zasadzkę.

Partyzanci podjęli próbę przebiecia się z okrażenia, ale tylko dwóm udało się wyrwać z kotła. Dwóch wpadło w ręce UB, natomiast „Orlik” wraz z n/n „Ogarkiem”, poległ.

Nieco inaczej przedstawia zdarzenia meldunek KP MO Garwolin z 28 czerwca 1946 r. (pisownia oryginalna):

Patrol MO natychmiast wu-

jechało wojsko do Więckowa celem obsadzenia obwodu nr 58 gdyż milicja miała przejść na imię obwód. Wojsko to natknęło się na wyżej wspomnianą grupę nieznanych ludzi, którzy przywitani żołnierzy strzelali. Podczas wymiany strzałów nadbiegła patrol milicji. W tym czasie „Orlik” już ranny uciekał. Milicjanci Jakubiak Kazimierz kpr., Karczewski Jan szer., Gołębiowski Zbigniew szer. i st. szer. Łuczkowski Witold udali się w pogoń za „Orlikiem”. Milicjant Jakubiak Kazimierz wyprzedzając innych wezwał „Orlika” do odrzucenia broni i poddania się. Gdy ten nie usłuchał Jakubiak wycelował i oddał strzał którym położył na miejscu bandytę „Orlika”.

Źródło: podziemiezbrojne.ipn.gov.pl

ODESZLI

14 czerwca zmarł
Andrzej Kopeć
z parafii w Gołębiu
przeżył 75 lat

21 czerwca zmarł
Roman Malinowski
z parafii w Dęblinie
przeżył 76 lat

W wieku 84 lat zmarł
Andrzej Jalowski
z parafii w Dęblinie

25 czerwca zmarł
Marian Gembala
z parafii w Bobrownikach
przeżył 81 lat

25 czerwca zmarła
Zofia Osipiak
z Niwy Babickiej
przeżyła 94 lata

22 czerwca zmarł
Piotr Korda
z Moszczanki
przeżył 31 lat

20 czerwca zmarł
Jarosław Paweł Jaśkiewicz
z Ogonowa
przeżył 61 lat

16 czerwca zmarła
Joanna Marianna Michalak
z Ryk
przeżyła 67 lat

14 czerwca zmarł
Eugeniusz Bieńczak
z Ryk
przeżył 78 lat

Przepychanki słowne na sesji. Starosta wspomina kadencję opozycji - opozycja krytykuje obecny zarząd

Kto więcej zrobił dla powiatu? Dlaczego wniosek na remonty dróg nie został złożony? Jak przez dwa lata pracował dyrektor basenu? Czy gminy powinny się dokładać do SOSW w Dęblinie? Burzliwa dyskusja i pytania bez odpowiedzi podczas sesji Rady Powiatu Ryckiego.

W czasie obrad Rady Powiatu Ryckiego omówiony został raport o stanie powiatu za 2024 rok, przedstawiono sprawozdanie z wykonania budżetu, sprawozdanie finansowe oraz informację o stanie mienia powiatu. Zarówno po raporcie jak i pozostałych sprawozdaniach odbyła się debata. Radni wnioskowali o uszczegółowienie niektórych elementów raportu, dopytali o termin otwarcia basenu i komentowali sytuację odnośnie niżu demograficznego w szkołach. Niektórzy wyrazili też krótko swoje zdanie, jak radny Marek Basaj:

- Chciałbym zaznaczyć, że z przedstawionego raportu wynikało, że powiat do wszystkich gmin dokłada pieniądze, natomiast nie dokłada do Dęblina. I to mnie akurat cieszy - powiedział.

Dłuższa dyskusja wywiązała się pomiędzy radnym Jarosławem Szlendakiem a starostą Dariuszem Szczygielskim.

- Chciałem zapytać o sytuację finansową powiatu. Nie został złożony wniosek do wojewody o środki zewnętrzne do budowy dróg. Czym to było spowodowane? Czy nie stać nas na wkład własny do projektów? Jeżeli dyskutujemy na temat stanu majątkowego, to mieliśmy zdjęcia dróg które są zrobione, w dobrym stanie, ale może warto pokazać te drogi, które są w złym stanie, jak chociażby droga w Sędowicach, ulica Swatowska, droga przez Swaty, Edwardów i Niwe? - zapytał radny.

- Jak pan zauważył nie wszystkie drogi zostały zmodernizowane. Ja już panu mówiłem, że jednego roku zrobiliśmy więcej inwestycji niż poprzednicy przez dwie kadencje. Do tych dróg, które pan wymienił powinno się dołączyć jeszcze dwa odcinki dróg: odcinek Ryki, Zalesie, Kłoczew i drugi odcinek od drogi krajowej 48 do Bobrownik - tam w lesie odcinek został wyłączony z gwarancji. Musieliśmy w tamtym roku zrobić tę drogę za pół miliona, żeby ten odcinek ratować. W tamtym roku złożyliśmy wniosek do Funduszu Rozwoju Dróg. Pan jest niedoinformowany. Realizujemy bardzo wiele inwestycji. Nie tylko drogi są najważniejsze - mówił starosta.

Wniosek do wojewody na remont dróg nie był złożony

Radny Szlendak w odpowiedzi nie szczędził słów w imieniu opo-

zycji, mówiąc do zarządu powiatu: „olewacie nas”. Starosta tłumaczył, że nie patrzy kto jest opozycją, ale realizuje inwestycje na terenie całego powiatu bez względu na ugrupowanie polityczne. Dopytywał radnego o jaki program mu chodzi, do którego nie złożyli wniosku, bo określenie „schetynówki” to nie nazwa programu („schetynówka” to potoczna nazwa Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych NPPDL - przyp. red.).

- Powiem panu, dlaczego ja to do pana mówię. Pan bardzo często używa słowa „starosta”. Ja mam do pana prośbę, jak już będzie pan używał słowa starosta, to niech pan nie przechodzi na nazwisko, a jak już będzie pan przechodził na moje nazwisko, to nich go pan chociaż nie przekręca - mówił Szczygielski.

- Ja wiem jak się pan nazywa - z powagą dodał Szlendak. - Pan się czepia słówek. Czy w tamtym roku, gdzie był nabór od 10 lipca do 10 sierpnia u wojewody złożyliście państwo wniosek czy nie?

- Nie. Oczywiście, że nie - przyznał starosta tłumacząc, że pracownik został za to dyscyplinarnie zwolniony.

- Potrafię was pochwalić, ale zbrojnie prawo opozycji jest takie, żeby krytykować tam, gdzie ta krytyka jest zasadna - powiedział radny.

- Krytykę konstruktywną przyjmuję. Głupotą jest tkwić w czymś, co jest mało racjonalne. Nie wiem

czy pan jest świadomy, czy pan nie jest świadomy, ale im więcej pan o mnie mówi, tym więcej pan robi mi dobrej kampanii - skwitował starosta.

Starosta nie odpowiedział na pytanie

W kwestii basenu głos zabrał radny Jerzy Gąska, który zwrócił uwagę na to, że mimo zamkniętego basenu przez okres dwóch lat pracowało tam sześć osób plus dyrektor.

- W mojej ocenie jest to drobna niegospodarność. Co robiło w tym czasie trzech technologów i dyrektor? - zapytał radny, ale odpowiedzi na swoje pytanie nie uzyskał. Starosta w odpowiedzi zapytał go, czy pamięta umowę z 1 lipca 2009 roku, która miała dotyczyć przejęcia basenu przez gminę Ryki.

- Jak długo będzie pan wracał do tego, co ja pamiętam z czasów, kiedy byłem burmistrzem? Ja panu też mogę przypomnieć wiele - powiedział radny i poprosił o wgląd do tej umowy.

Radna Jolanta Kiebzak zwróciła uwagę na to, że radni nie są informowani o postępach i wynikach kontroli prowadzonej w starostwie. Skrytykowała też zasady przejęcia Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Dęblinie.

- Dlaczego rada nie jest informowana? Nie rozmawiacie z nami, traktujecie nas w sposób określony, nie informujecie nas o wielu

rzeczach, to skąd mamy o tym wiedzieć? A później się dziwicie, że zadajemy pytania - mówiła.

Wicestarosta odpowiedziała jej, że wyniki kontroli jeszcze nie są podane i dlatego nie ma ich na stronie internetowej starostwa. Dodała również, że zaprasza i zachęca do kontaktu z zarządem nie tylko nie tylko na sesjach.

Starosta dodał, że wszystkie zasady przejęcia SOSW zostały wypracowane w starostwie, a nie w Dęblinie. Powiedział, że w '99 roku miasto powinno przekazać ośrodek, kiedy był na to czas.

- 32 mln zł zostanie uwolnionych dla miasta Dęblin w ciągu czterech lat. Miasto będzie miało w stu procentach sfinansowaną drogę, inne samorządy dopłacają - wymieniał korzyści dla Dęblina.

Jak będzie finansowany SOSW?

Radna Teresa Rayska odparła argumenty Szczygielskiego.

- To jest droga powiatu, mieszkańców powiatu, a nie miasta Dęblin. Zyskuje powiat i mieszkańcy, którzy dojeżdżają do Dęblina, czy Dęblin zyskuje? Być może też - powiedziała zwracając się również z prośbą, aby to zarząd informował w pierwszej kolejności o rozpoczynających się kontrolach, a zainteresowani radni będą w trakcie dopytywać.

Odniosła się też do sytuacji SOSW w Dęblinie.

- Pan ciągle wraca, ale sytuacja finansowania oświaty w Dęblinie zmieniła się w ubiegłym roku. Dziękuję, że idzie to w dobrym kierunku, ale niepokoi mnie jedna rzecz. Z ośrodka korzystają dzieci z wszystkich gmin. Różnicę dofinansowywać przez kolejne cztery lata ma miasto Dęblin. Jest to nieuczciwe. To są dzieci z poszczególnych gmin, to niech z poszczególnych gmin dokładają - zasugerowała.

W odpowiedzi starosta wyjaśnił, że chodziło o finansowanie dróg, gdzie gminy dokładały 50 procent do inwestycji, a w przypadku Dęblina nie będzie to konieczne.

Na zakończenie głos ponownie zabrał radny Jarosław Szlendak, który zarzucił zarządowi powiatu lekceważące podejście do przedstawicieli opozycji, cyniczne i aroganckie odpowiedzi oraz brak przekazu informacji.

W czasie trwania sesji odbyło się głosowanie za udzieleniem zarządowi powiatu wotum zaufania i absolutorium. Za udzieleniem wotum zaufania głosowało 14 radnych, wstrzymało się od głosu 3 radnych (Jerzy Gąska, Jolanta Kiebzak, Jarosław Szlendak). Za absolutorium było również 14 radnych, dwoje przeciw (Jolanta Kiebzak, Jarosław Szlendak), a nieobecny był Jerzy Gąska.

Urszula Sadura

Przebudowa drogi w Kątach

Do końca lipca 2025 roku przebudowana zostanie droga gminna nr 119345L w miejscowości Kąty.

Inwestycja obejmie odcinki od kilometra 0+543 do 1+254 oraz od 1+801 do 2+085, co łącznie daje 995 metrów modernizowanej trasy. Zadanie zostanie zrealizowane dzięki wsparciu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Gmina podpisała umowę z wykonawcą, firmą IRKOP Ire-

neusz Ruszkiewicz z siedzibą w Brusowie, dnia 30 kwietnia. Całkowita wartość inwestycji wynosi 642 337,12 zł, z czego dofinansowanie ze środków rządowych wynosi 385 402,27 zł.

Przebudowa drogi ma na celu poprawę bezpieczeństwa i komfortu mieszkańców oraz podniesienie standardu infrastruktury drogowej w regionie. Realizacja inwestycji stanowi istotny element rozwoju lokalnej sieci komunikacyjnej.

US

R E K L A M A



RECYKLING CENTER

RYKI, UL. LUBELSKA 43

KIERUNEK

Chrustne

SKUP ZŁOMU

- NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
- Odbiór złomu systemem kontenerowym
- Płatne GOTÓWKĄ
- Waga elektroniczna
- Auto kasacja

SKUP ZŁOMU

☎ 609 126 733

AUTO KASACJA

- Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
- Odbiór pojazdu od właściciela
- Płatność gotówką za odebrany pojazd
- Skup katalizatorów
- Sprzedaż części samochodowych

AUTOKASACJA

☎ 781 200 418

SPRZEDAŻ CZĘŚCI

☎ 603 756 451

A U T O P R O M O C J A

W

Masz temat?
Zadzwoń

516 019 186

Oszustwo na dużą kwotę! Mieszkanka powiatu ryckiego straciła 44 tys. zł przez fałszywego bankowca

Mieszkanka powiatu ryckiego padła ofiarą wyrafinowanego oszustwa. Po niepokojącym telefonie od „pracownika banku” i wiadomościach, które wydawały się autentyczne, straciła niemal 44 tys. zł.

Do mieszkanki powiatu ryckiego zadzwoniła osoba ze wschodnio europejskim akcentem, która przedstawiła się jako pracownik jednego z banków. Mężczyzna poinformował ją, że ktoś na jej dane próbuje zaciągnąć pożyczkę. Gdy kobieta odpowiedziała, że żadnego wniosku o pożyczkę nie składała i nie ma konta w ich banku, wtedy on poinformował ją, że zadzwoni do niej ktoś z jej banku w tej sprawie.

Po kilku minutach otrzymała na swój telefon wiadomość

Nawet jeśli zostaliśmy poinformowani o potencjalnym zagrożeniu np. ataku hakerów na nasze konto bankowe, należy spokojnie przemyśleć, czy środki zgromadzone na rachunku naprawdę mogą być w niebezpieczeństwie, czy może rozmowa prowadzona jest z oszustem. Musimy zawsze mieć świadomość, że wyświetlony numer telefonu lub nazwa banku nie są gwarancją, że rozmawiamy z prawdziwym przedstawicielem tej instytucji.

SMS z numeru telefonu jej banku z informacją, że za chwilę skontaktuje się z nią pracownik banku. W wiadomości podane było imię, nazwisko i numer ID pracownika oraz numer sprawy. Do wiadomości dołączone było ostrzeżenie „Pamiętaj! Nasi pracownicy nigdy nie dzwonią z infolinii banku!”. Po czym w tej samej minucie otrzymała połączenie telefoniczne z zastrzeżonego numeru telefonu i po odebraniu usłyszała głos mężczyzny, który przedstawił się, używając

danych wskazanych w otrzymanej wiadomości.

- Podczas rozmowy telefonicznej „fałszywy pracownik” banku przekonywał kobietę, aby przelała zgromadzone oszczędności na bezpieczne konto, które będzie widoczne w jej aplikacji bankowej. W trakcie rozmowy informował ją, że ktoś próbuje się zalogować do jej bankowości internetowej, a w miejscowości blisko jej miejsca zamieszkania ktoś próbował wypłacić jej pieniądze z bankomatu. W końcu mężczyzna nakłonił ją do przela-

nia środków na konto wskazane przez niego - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Straciła blisko 44 tys. zł

Gdy wylogowało kobietę z bankowości internetowej, dzwoniący oszust rozłączył się. Kobieta zaniepokojona brakiem możliwości zalogowania się zadzwoniła na infolinię, licząc, że odbierze ten sam pracownik banku. W słuchawce zgłosiła się inna osoba, która była prawdziwym pracownikiem banku i poinformowała ją, że było to oszustwo, przyjęła reklamację oraz poprosiła o zgłoszenie sprawy na policję.

Mieszkanka powiatu ryckiego wykonała trzy przelewy na łączną kwotę blisko 44 000 złotych.

US

Wypadek na S17 w Moszczance: Zderzenie busa z ciężarówką. Rannych czterech pasażerów!

Około 3.20 w nocy na trasie S17 w pobliżu Moszczanki doszło do poważnego wypadku. Bus przewożący osiem osób najechał na tył naczepy ciągnika siodłowego. Cztery osoby zostały ranne, w tym jedna przetransportowana helikopterem do szpitala.

- W zdarzeniu brały udział dwa pojazdy: bus marki Volkswagen oraz ciągnik siodłowy marki Renault z naczepą - informuje aspirant Łukasz Filipek,



Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu funkcjonariuszy wynika, że 22-letni obywatel Ukrainy kierujący busem, jadący w kierunku Warszawy, nie dostosował prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego najechał na tył jadącej przed nim naczepy ciągniętej przez ciągnik siodłowy kierowany przez 61-letniego obywatela Ukrainy

oficer prasowy KPP w Rykach.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 22-letni obywatel Ukrainy kierujący busem, jadący w kierunku Warszawy, nie dostosowa-

wał prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego najechał na tył jadącej przed nim naczepy ciągniętej przez ciągnik siodłowy kierowany przez 61-letniego

obywatela Ukrainy. Volkswagenem podróżowało łącznie osiem osób, wszyscy to obywatele Ukrainy.

- Czterech pasażerów busa zostało przetransportowanych do szpitali, w tym jedna osoba Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym. Po badaniach okazało się, że jedynie dwie osoby z przewiezionych do szpitali zostały ranne - dodaje policjant.

Obaj kierujący byli trzeźwi i posiadali wymagane uprawnienia do kierowania pojazdami.

22-letni kierujący Volkswagenem został zatrzymany. Śledczy ustalają okoliczności i przyczyny wypadku drogowego.

US

**Znajdź pracę ze Wspólnotą**

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik budowlany, Bełżyce/MARBOT	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik blacharza, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik lakiernika Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Lakiernik, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca, Kajetanówka	1	4 666,00 zł	u
Montażysta balustrad, Płouszowice/Stępiak	1	11 000,00 zł	u
Spawacz – Ślusarz, Majdan Krasieniński/INTERMET	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz- spawacz Płouszowice/Stępiak	1	8 000,00 zł	u
Kierowca C+E (kontenery morskie), Majdan Krasieniński/ADAMIXTRANS	1	13 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Łuszczów Drugi	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Jabłonna Druga/ZS	0,5	5 153,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Snopków	1	4 666,00 zł	u
Kierowca C+E, Wola Przybysławska/TRAKBUD	1	8 900,00 zł	u
Magazynier z UDT, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Operator maszyn (do przyzuczenia), Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Niedzwica Duża	1	4 666,00 zł	u
Kierownik sklepu Garbów/Piekarnia Warowny	1	6 500,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Szwaczka maszynowa, Lublin/Lovedog	1	4 666,00 zł	u
Pracownik placowy na złomowisku, Lublin/MARDO		30,5 zł/godz.	z
Pracownik biurowy, Lublin/ANSiM		4 700,00 zł	z
Pracownik utrzymania czystości, Lublin/ANSiM		4 700,00 zł	z
Pracownik biurowy, Lublin/ANSiM	1	5 300,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Lublin		380 zł/dzień	z
Sprzątaczką, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pełnomocnik do spraw ochrony informacji niejawnych, Lublin/RZI	1	6 380,00 zł	u
Referent, Lublin/RZI	1	4 790,00 zł	u
Konserwator monitoringu i urządzeń komputerowych, Lublin/ZSE	1	4 800,00 zł	u
Referent do spraw technicznych, Lublin/ADMINA	1	4 700,00 zł	u
Elektryk, elektromonter, Lublin/GIT	1	4 666,00 zł	u
Elektryk/montażysta, Lublin/NETTER MYRCHA	1	4 666,00 zł	u
Szlifierz, Lublin	1	5 500,00 zł	u
Pielęgniarka/ratownik medyczny, Lublin/Inspektorat Służby Więziennej	1	8 170,00 zł	u
Pracownik ochrony, Lublin/KARABELA	1	4 666,00 zł	u
Administrator nieruchomości, Lublin/ADMINA	1	4 700,00 zł	u
Monter urządzeń reklamowych, Lublin/MAIK	1	32 zł/godz.	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Nie zgadzają się na spalarnię śmieci w Lublinie. Dwa protesty jednego dnia

Lublin: Planowanej spalarni śmieci dotyczą dwa protesty - jeden w Lublinie, drugi w Świdniku, które odbywały się tego samego dnia.

Na jednej z ubiegłorocznych sesji Rady Miasta Lublin pojawili się mieszkańcy, którzy nie chcą spalarni śmieci. Spalarnia ma powstać przy ul. Metalurgicznej - na terenie dawnego Ursusa. Wniosek o wydanie decyzji środowiskowej złożyła firma Kom-Eko. Firma decyzję dostała. Ak-



Na 26 czerwca zapowiedziano dwa protesty. Jeden w Lublinie, który zaczął się na Placu Litewskim. Protestujący byli też na odbywającej tego samego dnia sesji RM Lublin

tualnie śmieci z Lublina są wywożone do Chełma, gdzie trafiają do tamtejszej spalarni w cementowni.

Na 26 czerwca zapowiedziano dwa protesty. Jeden w Lublinie, który zaczął się na Placu Litewskim. Protestujący byli też na odbywającej tego samego dnia sesji RM Lublin

W zapowiedzi organizator protestu odniósł się np. do Zbigniewa Jakubasa - miliardera z Lublina i właściciela klubu Motor Lublin.

- Zapraszamy na PROTEST mieszkanki i mieszkańców dzielnicy Hajdów-Zadębie, miasta Lublin, gmin Świd-

nik i Wólka, które znajdują się w zasięgu śmiertelnych emisji spalarni śmieci. Firma KOM-eko (ul. Metalurgiczna) już otrzymała pozytywną decyzję o budowie takiego zakładu od prezydenta Krzysztofa Żuka. My w Lublinie mamy „wdech” ołów, kadm, nikiel, rtęć i dioksyny. Planowane trzy spalarnie śmieci są przy na terenie dawnego URSUS-a, na terenie dawnego FSC i przy schronisku dla zwierząt ul. Tyszywiecka gdzie 150 tysięcy ton śmieci chce palić nasz były sąsiad Zbigniew Jakubas (firma CNT) Musisz być z nami, władza boi się tylko

gniewu Wyborców! Jeżeli będzie nas za mało, Ty stracisz zdrowie, nabawiając się nowotworów, a Twoje ciężko wypracowane DOM, MIESZKANIE stracą na wartości. Zastanów się, czy kupiłbyś nieruchomość przy kominie spalarni??? - zapowiadał przewodniczący protestu, Jacek Skiba.

Drugi protest odbył się przed Urzędem Miasta Świdnik. Był inicjatywą oddolną mieszkańców miasta.

Joanna Niecko

WSP

Rację spadkobiercom przyznał sąd. I jest to prawomocna decyzja

Spadkobiercy upomnieli się o zabytkowy dwór. Powiat musi oddać miliony

POWIAT LUBARTOWSKI:

Liczący ponad 200 lat zabytkowy dwór w Samokłeskach na początku XXI wieku powiat lubartowski sprzedał prywatnemu przedsiębiorcy. Okazuje się, że pomimo tego samorząd będzie musiał oddać ogromną kwotę spadkobiercom pierwotnych właścicieli nieruchomości.

Ponad 200-letnia historia

Dwór w Samokłeskach, niewielkiej miejscowości w gminie Kamionka, niejednokrotnie był opisywany na łamach „Wspólnoty”.

„Prawdopodobnie zbudował go jeden z architektów Puław, Chrystian Aigner, około 1800 roku dla brygadiera Ciesielskiego, jednego z metrów młodych Czartoryskich. Niewykluczone, że samo założenie parkowo-ogrodowe projektowała osobiście księżna Izabela. Potem trafił w ręce generała Jana Weysenhoffa, dzielnego żołnierza Kościuszki, Napoleona i powstania listopadowego. Od Weysenhoffów kupili go w 1888 roku Kuszłowie, którzy okazali się świetnymi gospodarzami. Ich



W 2015 roku pisaliśmy we „Wspólnocie” o tym, że z terenu dworu w Samokłeskach wyjechało 75 transportów gruzu, łącznie 2250 ton - po decyzji zobowiązującej do tego właściciela terenu, wydanej przez władze gminy Kamionka

dzieło zniweczono w czasach PRL, działały w nim kolejno gospodarstwo rybackie, potem dom opieki. Obecnie w rękach prywatnych” - pisał we „Wspólnocie” w 2022 roku Zbigniew Smółko.

Wyprowadzka DPS-u, ambitne plany biznesmena

Po II wojnie światowej majątek przejęło państwo. Na przełomie XX i XXI wieku w obiekcie funkcjonował dom opieki społecznej podlegający pod wła-

dze powiatu lubartowskiego. W 2004 roku pensjonariusze zostali przeniesieni w zupełnie inne miejsce - do DPS-u w Ostrowie Lubelskim.

W kolejnych latach nieruchomości była nieużywana. W mediach pisano, że przejęciem budynku zainteresowana była Akademia Medyczna w Lublinie, by utworzyć w Samokłeskach stację badawczą roślin leczniczych. Do tego ostatecznie nie doszło, a powiat w 2006 roku zdecydował się sprzedać nieruchomość prywatnemu przedsiębiorcy z Łuszczo. Ówczesna



Od Weysenhoffów dwór w Samokłeskach kupili w 1888 roku Kuszłowie, którzy okazali się świetnymi gospodarzami. Ich dzieło zniweczono w czasach PRL...



Jan Sławewski

starosta powiatu lubartowskiego

Szkoda, że doszło do tego akurat teraz, gdy powiat jest w trudnej sytuacji finansowej. Ale sprawiedliwość musi być

cena za nieruchomość wynosiła około 1,2 mln zł.

Jeszcze w 2008 roku w rozmowie z mediami przedsiębiorca zapowiadał, że przygotowywanie projektu odnowienia dworu jest na końcowym etapie. Miał tam powstać „bardzo nowoczesny ośrodek szkoleniowy”, jak mówił inwestor. Dodawał, że w planach ma też zbudowanie hotelu w bezpośrednim sąsiedztwie dworu.

Lata minęły, a do przeprowadzenia inwestycji nie doszło. Obiekt niszczeje, jego otoczenie jest zaniedbane.

Powiat musi oddać miliony

Tymczasem o swoje upomnieli się spadkobiercy pierwotnych właścicieli dworu w Samokłeskach. I to upomnieli się skutecznie, bo rację przyznał im sąd, już prawomocną decyzją. Jak ustaliła „Wspólnota”, chodzi o sześć osób.

Sąd prawomocnie wyliczył, jakie kwoty powiat powinien zwrócić spadkobiercom prywatnych właścicieli. Jest to związane z tzw. dekretem Bieruta. Powiat wiele lat temu postano-

wił sprzedać tę nieruchomość. Zapewne pieniądze pozyskane za tę transakcję zostały słusznie spożytkowane. Wydaje mi się, że na tamten czas, gdy sprzedawano nieruchomość, nie było wiedzy o tym, iż spadkobiercy będą mogli upomnieć się o taki dwór. W kolejnych latach sądy zaczęły orzekać, że jeśli są spadkobiercy, a na podstawie dekretu Bieruta zostało to kiedyś odebrane prywatnym właścicielom, to należy to uregulować. Szkoda, że doszło do tego akurat teraz, gdy powiat jest w trudnej sytuacji finansowej. Ale sprawiedliwość musi być - mówi Jan Sławewski, starosta powiatu lubartowskiego.

Sąd wyliczył, biorąc pod uwagę inflację na przestrzeni lat, że spadkobiercom powiat musi oddać około 2,6 mln zł.

- Obecnie odbywają się negocjacje ze spadkobiercami, musimy to załatwić ugodowo, ale przed sądem, by było to bezpieczne dla powiatu. Liczymy na to, że uda się wynegocjować ze spadkobiercami obniżenie tej wyliczonej kwoty i rozłożenie jej na raty - zaznacza Jan Sławewski.

Wezwanie do ugody wpłynęło do Sądu Okręgowego w Lublinie w grudniu ub.r. Jak dotąd do ugody nie doszło.

Dominik Smagała

Powiat lubartowski. Jest areszt za znęcanie się nad żoną

Lubartowscy policjanci interweniowali w sprawie przemocy domowej w jednym z domów na terenie powiatu. 39-latek miał znęcać się nad żoną. Został aresztowany.

Kilka dni temu do lubartowskiej jednostki zgłosiła się mieszkanka miejscowości z terenu powiatu lubartowskiego, zawiadamiając, że mąż znęca się nad nią. Funkcjonariusze ustalili, że 39-latek od około roku wszczynął awantury domowe, znęcał się nad żoną psychicznie i fizycznie, powodując u niej także obrażenia. Ponadto niszczył wyposażenie domu i doprowadzał do jego demolowania. Policjanci zatrzymali 39-latkę. Jednocześnie wdro-



Mężczyzna trafił do aresztu

żyli procedurę Niebieskiej Karty oraz sporządzili dokumentację związaną z przemocą domową, a także przesłuchali świadków.

Mężczyzna został aresztowany.

Za znęcanie nad osobą najbliższą mężczyźnie grozi do 5 lat więzienia.

GR

Wymusiła pierwszeństwo i doprowadziła do zderzenia – jedna osoba w szpitalu



Do kolizji doszło w piątkowe popołudnie na skrzyżowaniu ulic Opolskiej i Fabrycznej

Do kolizji doszło w piątkowe popołudnie na skrzyżowaniu ulic Opolskiej i Fabrycznej. Jak ustalili policjanci skierowani na miejsce, 53-latka jadąca od strony centrum miasta, nie zatrzymała się na znaku STOP i wjechała na skrzyżowanie, wymuszając pierwszeństwo. Jej pojazd uderzył w prawidłowo jadące Suzuki, za którego kierownicą znajdowała się 62-letnia mieszkanka gminy Poniat-

wa. Siła zderzenia była na tyle duża, że Land Rover uderzył również w Forda, którym kierowała 53-letnia kobieta z gminy Opol Lubelskie, oczekująca na wjazd na skrzyżowanie.

Kierująca Suzuki została przetransportowana do szpitala. Wszystkie uczestniczki zdarzenia były trzeźwe,

Agnieszka Gołębiowska

Nielegalny alkohol w Dęblinie. Policja demaskuje domową destylarnię

W Dęblinie zwykła wizyta policjanta zakończyła się sensacją! 55-letnia mieszkanka nie czekała na korespondencję z prokuratury, była zajęta produkcją własnego alkoholu.

W środę, 25 czerwca dzielnicowy z dęblińskiego komisariatu policji odwiedził 55-letnią mieszkankę Dębina. Celem wizyty było doręczenie jej korespondencji z prokuratury. Gdy policjant był w mieszkaniu, wyczuł nagle woń alkoholu oraz zauważył przewód, który prowadził do aparatury przypominającej urządzenie do produkcji alkoholu.

Gdy mundurowy podszedł bliżej, okazało się, że jest to faktycznie uruchomione urządzenie właśnie produkujące alkohol. Podczas przeszukania przeprowadzonego wspólnie z policjantem z pionu kryminalnego ujawniono aparaturę do domowego wytwarzania alkoholu



Podczas przeszukania ujawniono aparaturę do domowego wytwarzania alkoholu oraz wyprodukowany alkohol, jak i zacier

oraz wyprodukowany alkohol, jak i zacier służący do jego produkcji - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Jak się okazało, kobieta nie posiadała wpisu do rejestru podmiotów wykonujących działalność w zakresie wyrobu i przetwarzania alkoholu etylowego.

Przypominamy, że grozi za to kara pozbawienia wolności do 3 lat.

US

Krewki znajomy zniszczył mu samochód

35-latek z gminy Nałęczów betonowym blockiem powybił szyby w Volkswagenie znajomego, a następnie prowadził pod wpływem alkoholu i z sądowym zakazem.

Wszystko działo się w minioną niedzielę (22 czerwca) na posesji w jednej z miejscowości w gminie Markuszów. Jak wynika z ustaleń policji, 35-latek zadzwonił do znajomego i zaczął mu się odgrażać, strasząc pobiciem, a nawet zabójstwem. Mężczyzna rozłączył się, chcąc uciąć temat, tym bardziej że przypuszczał, że jego rozmówca jest nietrzeźwy. To jednak nie zniechęciło mieszkańca gminy Nałęczów do dalszego działania.

- Niedługo później na telefon otrzymał wiadomość od tego



35-latek z gminy Nałęczów najpierw kierował wobec znajomego groźby karalne, potem uszkodził mu samochód znajomego, a na koniec będąc pod wpływem alkoholu i mając sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, wsiadł do samochodu i odjechał

samego rozmówcy, a w niej kolejne groźby i zdjęcie swojego samochodu marki Volkswagen Caravelle z wybitą szybą. Po chwili nadesłane zostały kolejne zdjęcia. Zadzwoniła też znajoma pokrzywdzonego, że jakiś mężczyzna przyszedł na jego posesję w gminie Markuszów i betonowym blockiem wybił

szyby w zaparkowanym tam Volkswagenie oraz uszkodził karoserię pojazdu - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Pokrzywdzony 41-latek zgłosił zajście na policję. W tym czasie agresor wsiadł do samochodu, którym przyjechał i od-

dał się z jego posesji. Policyjny patrol zatrzymał go w sąsiedniej miejscowości. Badanie alkometrem wykazało, że miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Ponadto po sprawdzeniu go w policyjnych systemach okazało się, że ma sądowy zakaz kierowania pojazdami.

Gdy wytrzeźwiał, 35-latek został przesłuchany.

- Usłyszał trzy zarzuty - zniszczenia mienia, kierowania wobec 41-latka gróźb karalnych oraz kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości i mimo zakazu sądu. Grozi mu do 5 lat więzienia - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Prokurator zastosował wobec niego także dozór policyjny. Ma również zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego i kontaktowania się z nim.

Marta Pietroni

Włamania do lubartowskich firm budowlanych

Dwie lubartowskie firmy budowlane padły ofiarą włamywaczy. Na właścicieli tego typu przedsiębiorstw padł strach. Wzmacniają ochronę.

Informacje o tym dotarły do nas od czytelników.

- W krótkim czasie obrobili dwie firmy - mówi jeden z nich. Potwierdza to policja.

- Pierwsze zdarzenie miało miejsce 12 maja br. Zgłaszający poinformował, że nieznany sprawca, najprawdopodobniej przez okno, dostał się do pomieszczenia i dokonał kradzieży pieniędzy. Policjanci wykonali oględziny miejsca zdarzenia i zabezpieczyli ślady - informuje podkomisarz Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

To nie koniec wyczynów włamywaczy.

- Druga informacja wpłynęła 19 maja br. po godzinie 7. Do zdarzenia doszło najprawdopodobniej w nocy z 17 na 18 maja. Sprawcy, przez drzwi wejściowe, weszli do wnętrza budynku, gdzie dokonali kradzieży pieniędzy. Także w tym przypadku policjanci wykonali oględziny miejsca i zabezpieczyli ślady - informuje podkomisarz Maj.

Jakie straty ponieśli okradzeni?

- Ze względu na dobro prowadzonego postępowania nie ujawniamy szczegółowych informacji, w tym wartości skradzionego mienia. Postępowania w obu sprawach prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Lubartowie - odpowiada podkomisarz Jagoda Maj.

Marcin Kusyk

Potrącenie dziecka w Nałęczowie

Kierowca Forda, skręcając w lewo, uderzył w chłopca jadącego rowerem po chodniku. Dziecko zostało przetransportowane śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie.

Do zdarzenia doszło w czwartek rano (26 czerwca) na ul. Głęboznica w Nałęczowie.

- Z ustaleń policjantów wynika, że w jadącego rowerem 11-letniego mieszkańca gminy Nałęczów uderzył kierujący Fordem. Wstępne ustalenia wskazują na to, że 74-letni kierowca, skręcając w lewo, najechał na młodego rowerzystę jadącego po chodniku. Po



Dziecko zostało przetransportowane do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia ratunkowego

udzieleniu pierwszej pomocy, przytomnego i kontaktowego chłopca śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportowano do Lub-

lina. Po badaniach pozostał w szpitalu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

74-latek kierujący osobówką był trzeźwy. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroni

Zamiast z nim pić, wolał go okraść



61-latek zabrał znajomemu koperty z pieniędzmi, a następnie dotkliwie go pobił

Za kradzież rozbójniczą będzie odpowiadał 61-latek z Puław, który umówił się na miście ze znajomym na wspólne spożywanie alkoholu. Ale zamiast tego, okradł go i dotkliwie pobił.

W poniedziałkowy wieczór (23 czerwca) na jednej z puławskich ulic przechodząca kobieta zobaczyła dwóch mężczyzn leżących na ziemi obok ławki. Szarpali się, jeden wzywał pomocy. Wybrała numer alarmowy. Dyżurny we wskazane miejsce skierował policyjny patrol. Mundurowi istotnie zastali dwóch mężczyzn. Jeden z nich - 61-latek stwierdził, że został okradziony. Jak tłumaczył miał przy sobie w kopertach pieniądze. Okraść go miał znajomy, z którym umówił się na miście

na wspólne picie alkoholu.

Drugi z mężczyzn, także 61-latek, zaprzeczył.

- Ale gdy w wyniku przeszukiwania okazało się, że ma przy sobie koperty z pieniędzmi, prawie 1 500 złotych, zmienił zdanie. Mężczyzna został zatrzymany, trafił do policyjnego aresztu. Z kolei pokrzywdzony, który uskarżał się na ból został przetransportowany do szpitala na badania - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży rozbójniczej mniejszej wagi. Prokurator zastosował wobec niego dozór policyjny. Ma też zakaz zbliżania się i kontaktowania się z pokrzywdzonym. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroni

Wypadek na S17 - samochód dostawczy śmiertelnie potrącił starszego mężczyznę

W tragicznym wypadku drogowym na ekspresowej S17 w miejscowości Sarny zginął 92-letni mężczyzna. Mężczyzna wysiadł z auta, które się popsło.

W środę, 25 czerwca około godziny 17.40 dyżurny ryckiej komendy otrzymał zgłoszenie o wypadku drogowym, do którego doszło na drodze ekspresowej S17



Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 27-letni mieszkaniec powiatu bialskiego dostawczym Iveco najechał na tył samochodu osobowego marki Toyota oraz potrącił 92-letniego mieszkańca Warszawy, który w czasie zdarzenia znajdował się obok unieruchomionego pojazdu

w miejscowości Sarny, w którym poszkodowana jest jedna osoba.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 27-letni mieszkaniec

powiatu bialskiego kierujący dostawczym Iveco najechał na tył samochodu osobowego marki Toyota oraz potrącił 92-letniego mieszkańca Warszawy, który w czasie zdarzenia znajdował się obok unieruchomionego pojazdu. W wyniku potrącenia 92-latek poniósł śmierć na miejscu zdarzenia - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

US

Obrona zarzuca, że kara dla zabójcy komornik jest rażąco niewspółmiernie surowa

Brutalnie zabił komornik w Łukowie. Prokurator chce dla niego dożywocia, obrona domaga się nadzwyczajnego złagodzenia kary

POW. ŁUKOWSKI: Nie skończyła się jeszcze sprawa Karola M., który w listopadzie 2022 roku w furiackim ataku zamordował komornik Ewę Kochańską w jej kancelarii w centrum Łukowa. Sąd pierwszej instancji skazał go na 25 lat pozbawienia wolności. Z takim wyrokiem nie zgadza się ani prokurator, ani obrona 45-latka.



Obrona zabójcy komornik przekonuje, że Karol M. dostał zdecydowanie zbyt surową karę

Zadał wiele ciosów nożem

Ta zbrodnia wstrząsnęła Polską. Około południa 18 listopada 2022 roku 45-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, wszedł do kancelarii komornik Ewy Kochańskiej, mieszczącej się przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. Mężczyzna zaatakował 44-letnią komornik, zadając jej wiele ciosów nożem. Inna pracowniczka kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło

mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch. Pokrzywdzona komornik i jej pracownik, który próbował ją bronić, zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzynie Podlaskim. Urna z jej prochami została pochowana na cmentarzu parafialnym w Adamowie. W dniu jej pogrzebu w Łukowie władze miasta ogłosiły żałobę. Pracownik kancelarii przeżył. Karol M. także.

Był dłużnikiem

Zabójca był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta należąca do Ewy Kochańskiej. Tuż po tragedii samorząd komorniczy podkreślał, że był to pierwszy przypadek, w którym komornik został zamordowany podczas pełnienia obowiązków. Mężczyźnie postawiono zarzut zabójstwa 44-letniej komornik. Karol M. w początkowej fazie śledztwa nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, jednak w na etapie końcowym przyznał się, wyjaśniając, że nie miał zamiaru nikogo zabić.

Najwcześniej za 22 lata...

Sprawę rozstrzygał Sąd Okręgowy w Siedlcach. Proces ruszył w listopadzie 2023 roku. Sąd wyłączył jawność procesu. Nie wiadomo więc, jak i czy w ogóle Karol M. tłumaczył się sądo-

wi z popełnionej zbrodni. Wyrok zapadł 21 stycznia br. Karol M. został uznany za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów, w tym m.in. zabójstwa komornik i skazany za to na 25 lat pozbawienia wolności. W ramach kary Karol M. będzie poddany terapii. Sąd zastrzegł, że warunkowe przedterminowe zwolnienie oskarżonego z więzienia może nastąpić dopiero po co najmniej 22 latach odsiadki. Sąd przyjął, że w chwili czynu oskarżony miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto Karol M. pozbawiono praw publicznych na dziesięć lat. To nie wszystko, bo 45-latek ma zapłacić wobec dwóch osób pokrzywdzonych - bliskich zamordowanej komornik - nawiazki w wysokości po 200 tys. zł. Wyrok nie jest prawomocny.

Obrona: To nie była motywacja zasługująca na szczególne potępienie

Strony skorzystały z możliwości wniesienia apelacji. Z wy-

mierzoną Karolowi M. karą nie zgadzają się prokurator i oskarżyciel posiłkowy. - W obu przypadkach zarzucają sądowi rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności wobec stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynu. Domagają się orzeczenia kary dożywotniego pozbawienia wolności - mówi sędzia Magdalena Kuczyńska, rzecznik Sąd Apelacyjny w Lublinie. Z kolei obrona zabójcy komornik przekonuje, że Karol M. dostał zdecydowanie zbyt surową karę. Adwokat 45-latka dowodzi, że nie ma wystarczających dowodów, by przyjąć, iż mieszkaniac gm. Wola Mysłowska działał z zamiarem odwetu na środowisku komorników. - Zarzuca, że sąd bezpodstawnie przyjął, iż oskarżony zakupił nóż na potrzeby dokonania zabójstwa komornika oraz tego, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku zawodowym komorników za prowadzone wobec

Zabójca był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta należąca do Ewy Kochańskiej

niego postępowania egzekucyjnego - wskazuje sędzia Magdalena Kuczyńska. W apelacji obrońca podnosi, że niewłaściwe, jego zdaniem, było ustalenie sądu, iż w tej sprawie brak było podstaw do zastosowania wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary. Nawet pomimo stwierdzenia w oparciu o opinie biegłych sądowych z zakresu psychiatrii, iż w czasie czynu Karol M. miał ograniczoną w stopniu znacznym możliwość pokierowania swoim postępowaniem i rozpoznania znaczenia swojego czynu. Obrona zarzuca, że kara dla zabójcy komornik jest rażąco niewspółmiernie surowa, domagając się jej nadzwyczajnego złagodzenia. Termin rozpoznania apelacji nie został jeszcze wyznaczony.

Dominik Smagała

Za mało strażaków na akcji, bo... abonament nieopłacony

Strażacy OSP w Janowie Podlaskim pożalili się na swoim facebookowym profilu, że gminne oszczędności dotknęły abonament do usługi telefonicznej wzywającej strażaków na akcję. Przez co zjawiało się ich tylko czterech.

Strażacy zostali wezwani do akcji ratunkowej na drodze wsi Werchliś, gdzie doszło do zderzenia fiata seicento z ciągnikiem rolniczym z przyczepami. Musieli za pomocą urządzenia hydraulicznego uwolnić człowieka z pojazdu. Dwie osoby zostały przewiezione na badania do szpitala. Problemem było też odblokowanie jezdni, gdy z jednej z przyczep wypadły baloty siana.

Miał prawo do rozgoryczenia

Po akcji strażak z OSP napisał na profilu alarmujący post adresowany do mieszkańców gminy Janów Podlaski.



Usuwanie skutków zderzenia pojazdów w Werchliśu wymagało pracy wielu strażaków

„My strażacy mamy dość wiecznej walki o zapewnienie podstaw do funkcjonowania. Wczorajsze zdarzenie na drodze przelało naszą czarę goryczy. W tak ciężkim do opanowania zdarzeniu wzięło udział tylko 4 strażaków” - żalił się z rozgoryczeniem. Wszystkiemu winien sposób zawiadamiania. Strażak żalił

się, że nie skutkowały prośby OSP do pracownika gminnego i wójta o przedłużenia kosztującego 450 zł na rok abonamentu systemu jednoczesnego alarmowania. Przez to system nie zadziałał i strażak, który z zawodu jest ratownikiem medycznym, nie przybiegł do wyjeżdżającego wozu.

- Jak ważna była jego obecność, gdy ludzkie życie jest tak bardzo zagrożone? Gdyby usługa działała, na miejsce dotarłoby znacznie więcej ratowników, co pozwoliłoby na zabezpieczenie miejsca zdarzenia i pozwoliłoby pracować bez większych trudności - podkreślił przedstawiciel OSP.

Publiczna skarga internetowa szybko przyniosła efekt.

Kiedy zapytaliśmy wójta Janowa Podlaskiego Karola Michałowskiego o problem z systemem jednoczesnego alarmowania, odparł, że to ktoś się pomylił z obwinia-

niem Urzędu Gminy. - Trudno mówić, że pożałowaliśmy 450 zł na system informowania strażaków. Faktem jest, że zawnioskowaliśmy o dofinansowanie zakupu wozu strażackiego dla naszej OSP. Koszt wyniesie około 1,440 mln zł, w tym dotacja z gminy 500 tys. zł - wyjaśnił nam wójt Karol Michałowski. Okazało się, że po kilkunastu spotkaniach zarządu OSP i przedstawicieli Urzędu Gminy wypracowano porozumienie by „takie sytuacja, które zostały poruszone nie miały prawa się powtórzyć”. Taki komunikat pojawił się w serwisie społecznościowym. Szybko powróciło jednoczesne alarmowanie strażaków. Potwierdził to nam strażak z kierownictwa OSP. Na nasze pytanie o problem wzywania druhów, odparł: - Sytuacja została naprawiona, wszystko wróciło do normy.

Marek Pietrzela

Akcja policji podczas świętowania. Prezes Ruchu Ryki i inni dostali gazem prosto w twarz od policjanta!

Drużyna Ruchu wywalczyła awans do IV ligi. Piłkarze, kibice mieli powody do świętowania. Ale świętowanie na Starym Rynku zakończyło się interwencją policji i użyciem gazu.

Jak wielka była radość białozielonej rodziny z wywalczenia promocji do najwyższej klasy rozgrywkowej w województwie lubelskim. 22 czerwca Ruch rozbił aż 8:0 zespół Gromu Róźaniec.

Patrol w akcji

Przed godziną 22:00 świętowanie awansu przeniosło się w centralny punkt miasta. Nie potrwało to długo. W pewnym momencie w pobliżu wiwatujących pojawił się policyjny radiowóz.

- Wysiadło dwóch policjantów. Jeden z nich powiedział, że dostali telefon, że zakłócamy porządek i ciszę nocną - relacjonuje Ireneusz Szlendak.

Członek zarządu Ruchu Ryki przyznaje, że uczestnicy imprezy argumentowali, iż cisza nocna jeszcze nie obowiązuje, ponieważ była godzina przed 22:00. Zapewnili funkcjonariuszy, że sytuację wyjaśnią i, jeśli to konieczne, zaprowadzą porządek.

Jednak dalszy przebieg interwencji wywołał oburzenie obecnych. - W trakcie rozmowy drugi z policjantów odwrócił się w stronę kibiców i dwukrotnie psiknął gazem. Później w rozmowie stwierdził, że zrobił to prewencyjnie, bo poczuł się zagrożony, i że ich było dwóch przeciwko 40 osobom. Zrobił to dlatego, że tłum na niego ruszył - mówi Szlendak.

Członek zarządu MKS stanowczo zaprzecza, jakoby



Przed godziną 22:00 świętowanie awansu przeniosło się w centralny punkt miasta. Nie potrwało to długo. W pewnym momencie w pobliżu wiwatujących pojawił się policyjny radiowóz

Najbardziej pokrzywdzona po użyciu gazu była nasza pani prezes, która jest również radną rady powiatu. Ona z koleżankami i innym członkiem zarządu stała najbliżej, kilka metrów za mną. Tam były też inne osoby: dzieci, młodzież i dorośli

uczestnicy wydarzenia zachowywali się agresywnie wobec funkcjonariuszy. - Nie mogę się z tym zgodzić, bo nic takiego, co on mówił, nie miało miejsca. Staliśmy spokojnie, chcieliśmy wyjaśnić sytuację i porozmawiać - podkreśla.

Jak dodaje, najbardziej ucierpiała prezes klubu Elżbieta Kuchnio, która znajdowała się w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca, gdzie użyto gazu. - Najbardziej pokrzywdzona po użyciu gazu była nasza pani prezes, która jest również radną rady powiatu. Ona z koleżankami i innym członkiem zarządu stała najbliżej, kilka metrów za mną. Tam były też inne osoby: dzieci, młodzież i dorośli. Bardzo dużo osób - relacjonuje.

Radiowozy i karetka

Na miejsce wezwano karetkę, która udzieliła pomocy

poszkodowanym. Po chwili przyjechały kolejne radiowozy, a uczestników poproszono o opuszczenie rynku. Wszyscy się do tego zastosowali.

Szlendak przypomina, że podobne świętowanie miało miejsce w 2017 roku, i wówczas obyło się bez incydentów. - W 2017 roku świętowaliśmy w podobnych okolicznościach na rynku z burmistrzem i radnymi i nie było problemu. Nie było żadnych awantur, żadnych burd ani zniszczeń. Dlaczego? Może dlatego, że nie było interweniującej bezmyślnie policji - podsumowuje.

Jeden ze świadków przyznaje, iż prezes Elżbieta Kuchnio dostała gazem prosto w twarz. Stała tyłem do policjanta. Odwróciła się i w tym momencie została potraktowana jakby zrobiła coś złego. - Czym kierował się policjant? Nasza pani

Policja:
Podczas interwencji funkcjonariusze użyli środków przymusu bezpośredniego zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa

prezes była w białym ubraniu. Widać było ślady na tyle spodnie i koszulki ślady gazu - przyznaje.

Jak dodaje kolejna osoba, która świętowała awans, policjanci popsuli fetę. - Na całym świecie kibice spotykają się w centralnych punktach miasta, by cieszyć się z sukcesu. W takich Rykach to niemożliwe. Radowaliśmy się z awansu, a skończyło się skandalem - dodaje.

Jeden z piłkarzy Ruchu, który był na miejscu interwencji przyznaje, że po raz pierwszy widział taką scenę. - Zastanawiam, co by się działo, gdyby funkcjonariusze musieli interweniować przeciwko agresywnym osobom. Nie chcę nawet podejrzewać, jak to by wyglą-

Wpis na stronie Ruchu Ryki

W Rykach trzeba kibiców, piłkarzy i zarząd: rozpędzać, gazować i pacyfikować

Wczoraj byliście wspaniali. W całości wypełniście Buksa Stadion i razem z piłkarzami stworzyliście cudowne i wspaniałe widowisko, które przejdzie do historii.

Jesteśmy z Was dumni. Jeśli dziś rano czytacie to w szkole, pracy, na urlopie czy gdziekolwiek pamiętajcie o jednym - Razem tworzymy wielką zielono-białą rodzinę. Z dumą

i szacunkiem noście nasze barwy i wspierajcie klub. Bo to nasze miasto i nasz klub.

Przykro pisać że nasze święto zostało brutalnie zepsute. Na całym świecie, w Europie, w Polsce czy innych miastach można sukcesy: świętować, fetować i celebrować. W Rykach trzeba kibiców, piłkarzy i zarząd: rozpędzać, gazować i pacyfikować.

Policja odpowiada

Pod postem Ruchu pojawił się wpis policji ryckiej. Oto treść:

Gratulujemy awansu i życzymy sukcesów w kolejnych rozgrywkach. W nawiązaniu do opublikowanego przez Państwa postu pragniemy poinformować, że interwencja Policji była zgłoszona przez mieszkańca miasta, który poinformował nas o zakłócaniu spokoju i porządku publicznego. W trakcie interwencji grupa osób zachowywała się agresywnie, nie wykonywała poleceń funkcjonariuszy, kąpiła się w fontannie miejskiej, osoby spożywały alkohol, zaśmiewali, głośno krzyczeli, czym nadal zakłócała spójność i porządek publiczny innym osobom. Dodatkowo otrzymywaliśmy kolejne zgłoszenia od mieszkańców miasta.

W trakcie interwencji policjanci ujawnili wiele naruszeń

przepisów prawa, w tym przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej policjanta oraz wykroczenia polegające na zakłócaniu spokoju i porządku publicznego, zaśmiewaniu miejsca publicznego, spożywaniu alkoholu w miejscu niedozwolonym oraz zaśmiewaniu miejsca publicznego.

W powyższych sprawach skierowane zostaną wnioski o ukaranie do sądu. Podczas interwencji funkcjonariusze użyli środków przymusu bezpośredniego zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Świętowanie nie może naruszać przepisów prawa i zakłócać spokoju innych mieszkańców i porządku publicznego. Jednym z podstawowych zadań policji jest dbanie o bezpieczeństwo i porządek publiczny oraz reagowanie na popełniane przestępstwa i wykroczenia.

dało. Tutaj była grupa ludzi, która cieszyła się z awansu. Ktoś wszedł do fontanny? To chyba nie przestępstwo. Naru-

szenie nietykalności cielesnej? Pierwsze słyszę. Nie widziałem czegoś takiego - mówi.

mp

Oszuści atakują! Dwie osoby straciły ponad 130 tys. zł

Biała Podlaska: Oszukanych zostało dwóch mieszkańców gminy Biała Podlaska, którzy za namową rzekomych „inwestorów” zdecydowali się utworzyć konta w zagranicznym banku. Straty wyniosły ponad 130 tysięcy złotych.

We wtorek (24 czerwca) do białskiej komendy zgłosił się 55 i 56-latek, którzy padli ofiarami oszustwa.

55-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska w maju w trakcie korzystania z Internetu natknął się na artykuł, który zachęcał do inwestowania.

- Gwarancja spokojnego zysku sprawiła, że mężczyzna zainteresował się tym tematem i otworzył okno rejestracji po-

dając tam swoje dane kontaktowe. Po tym zadzwonił do niego mężczyzna i wyjaśnił mu zasady inwestycji. Mężczyzna podający się za agenta giełdowego za pośrednictwem Internetu nakłonił 55-latkę do utworzenia konta w zagranicznym banku. Wszystko to działo się pod pretekstem uzyskania zysków z inwestowania na giełdzie walutowej. Mieszkaniec gminy pod namową założył na

tej platformie konto. Następnie z konta bankowego dokonał przelewów w łącznej kwocie 91 tysięcy złotych. Podający się za agenta giełdowego mężczyzna zaproponował, że przeleje część środków z rzekomego zysku 55-latkę - opisuje młodszy aspirant Katarzyna Gągolińska z KMP w Białej Podlaskiej.

Na jego konto została przełana jedynie część obiecanego zysku. Wtedy zorientował się,

że padł ofiarą oszustwa i zerwał kontakt z rzekomym agentem.

Podobnie został oszukany 56-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska, który również natknął się na reklamę z inwestycjami w Internecie.

- Mężczyzna zainteresował się tym tematem i otworzył okno rejestracji podając tam swoje dane kontaktowe. Po tym za pomocą komunikatora skontaktowała się z nim kobieta, która oświad-

czyła, że ekspert inwestycyjny skontaktuje się telefonicznie. 56-latek został poinformowany, że aby zacząć inwestować musi zrobić przelew. Pod namową uzyskania bezpiecznego zysku wykonał przelew, a ponadto na jego nazwisko został zaciągnięty kredyt - dodaje młodszy aspirant Katarzyna Gągolińska.

Stracił ponad 40 tys. zł.

Joanna Niecko

WSP

59. Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych – poznaliśmy laureatów!

Na trzy dni Kazimierz Dolny ponownie zmienił się w polską stolicę folkloru! Miasteczko wypełniło się twórcami ludowymi, dźwiękami, kolorowymi strojami i przeróżnymi polskimi tradycjami.

Około 650 artystów z całej Polski uczestniczyło w 59. edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych, który odbył się w Kazimierzu Dolnym. To największe i najważniejsze wydarzenie w kraju poświęcone muzyce ludowej, które od lat przyciąga miłośników tradycji, folkloru i żywej kultury wsi.

- Dziś nasze miasteczko wypełniło się dźwiękami muzyki ludowej, barwnymi strojami i pięknymi tradycjami przywiezionymi z różnych zakątków Polski. Festiwal to nie tylko występy na scenie, ale przede wszystkim spotkanie ludzi, dla których kultura ludowa jest źródłem tożsamości, siły i dumy - mówi Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Uroczyste otwarcie festiwalu rozpoczęło się barwnym korowodem artystów, który w piątek przeszedł ulicami Kazimierza Dolnego – od kościoła św. Anny na Duży Rynek. Uczestnicy korowodu, ubrani w regionalne stroje, prezentowali swoje umiejętności muzyczne, grając na tradycyjnych instrumentach i śpiewając pieśni ludowe, czym natychmiast porwali publiczność i wprowadzili w festiwalowy nastrój.

Wydarzenia festiwalowe odbywały się na dwóch scenach – Dużym i Małym Rynku, gdzie od piątku do niedzieli prezentu-



Organizatorem festiwalu od trzech lat jest Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, które z powodzeniem kontynuuje i rozwija ideę zapoczątkowaną w 1966 roku

ją się zespoły śpiewacze, kapele oraz soliści – zarówno w ramach części konkursowej, jak i koncertów towarzyszących. Głównym punktem programu były przesłuchania konkursowe, a kulminacją było ogłoszenie wyników w niedzielę.

Organizatorem festiwalu od trzech lat jest Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, które z powodzeniem kontynuuje i rozwija ideę zapoczątkowaną w 1966 roku.

Najważniejsze wyniki:

Kapele
BASZTA – Nagroda główna (3 000 zł + ceramika 400 zł):
Kapela Ludowa „Trzcinicoki” – Trzcinica (woj. podkarpackie)
I nagrody (po 2 000 zł):
Muzyka Gminnego Zespołu „Stadra” – Szaflary (woj. małopolskie)
Kapela Ludowa „Młoda Harta” – Harta (woj. podkarpackie)
Kapela Stanisława Wlazło – Wieniawa (woj. mazowieckie)
Kapela Ludowa „Niwa” – Niviska (woj. podkarpackie)

Zespoły śpiewacze
Dwie BASZTY (po 3 000 zł + ceramika 400 zł):
Zespół Śpiewaczy „Dobryna” – Białystok (woj. podlaskie)
Zespół Śpiewaczy „Dorbozianki” – Dorbozy (woj. lubelskie)
I nagrody (po 2 000 zł):
Zespół Śpiewaczy „Kalina” – Bańska Wyżna (woj. małopolskie)
Zespół Śpiewaczy „Kawęczyn” – Kawęczyn (woj. lubelskie)
Grupa Śpiewacza Gminnego Zespołu Góralskiego „Stadra” – Szaflary (woj. małopolskie)
Kobiety Zespół Śpiewaczy – Nowogród (woj. podlaskie)
Zespół Śpiewaczy „Na swoją Nutę” – Zahorów (woj. lubelskie)

Soliści – instrumentalści
BASZTA – nagroda główna (1 600 zł + ceramika 400 zł):
Michał Umławski – Włoszakowice (woj. wielkopolskie)
I nagrody (po 1 000 zł):
Marcin Szczechowiak – Zbąszyń (woj. wielkopolskie)
– Nagroda Specjalna im. prof. Jana Śtęszewskiego
Andrzej Budz – Dębno Pod-

halańskie (woj. małopolskie)
– Nagroda Międzynarodowej Organizacji Sztuki Ludowej – Sekcja Polska
Stanisław Rawski – Kocudza (woj. lubelskie)
Ryszard Maniurski – Turośl (woj. podlaskie)

Soliści – śpiewacy
BASZTA – nagroda główna (1 600 zł + ceramika 400 zł):
Janina Pydo – Zastawie (woj. lubelskie)
I nagrody (po 1 000 zł):
Agnieszka Bandosz – Gołębie (woj. lubelskie)
– Nagroda Specjalna im. prof. Jerzego Bartmińskiego
Marta Sterlus – Kodeń (woj. lubelskie)
Stanisław Mikołajczyk – Szczebra (woj. podlaskie)
Ewelina Szymanowska – Kowale Oleckie (woj. warmińsko-mazurskie)

Konkurs „Mistrz i Uczeń” – instrumentalści
Nagrody I stopnia (po 900 zł, 13 nagród):
Kapela „Lilia” – Elk (woj. warmińsko-mazurskie) –

Na kazimierskiej scenie wystąpiło około 600 artystów ludowych z 15 województw.

mistrz: Jakub Bukowski
Kapela Nowowiejska – Nowa Wieś Elcka (woj. warmińsko-mazurskie) –
mistrz: J. Bukowski
Alicja Szywała – Poręba Wielka (woj. małopolskie) –
mistrz: Wojciech Kaleta
Kapela z Garwolina – woj. mazowieckie – mistrz: Mateusz Niwiński
Łucja Guźniczka – Inowłódz (woj. łódzkie) – mistrz: Roman Wojciechowski
Maria Guźniczka – Inowłódz (woj. łódzkie) – mistrz: Roman Wojciechowski
Kapela „Trampolka” – Rasząg (woj. warmińsko-mazurskie) – mistrz: Dawid Sutkowski
Martyna Pigan – Cieplice (woj. podkarpackie) – mistrz: Michał Rydzik
Wojciech Umławski – Włoszakowice (woj. wielkopolskie) – mistrz: Michał Umławski
Natalia Mrozek – Rozogi (woj. mazowieckie) – mistrz: Magdalena Golon
Kornelia Bielska – Turośl (woj. podlaskie) – mistrz: Marcin Drabik
Kapela Dudziarska „Żeńcy Wielkopolscy” – Nietążkowo (woj. wielkopolskie) – mistrz: Katarzyna Marach
Aniela Juskiewicz – Konstantynów (woj. lubelskie) – mistrz: Zdzisław Marczuk
Voucher na strój ludowy (2 500 zł):
Kapela „Maciejka” – Elk (woj. warmińsko-mazurskie) – mistrz: Jakub Karpuk

„Mistrz i Uczeń” – śpiewacy
Nagrody I stopnia (po 700 zł):
Amelia Lis – Rozogi (woj. warmińsko-mazurskie) –
mistrzynie: Elżbieta Kasznia
Zespół Młodzieżowy – Gałki Rusinowskie (woj. mazowieckie) – mistrzyni: Maria Siwiec
Zofia Hajnos – Pyszówka (woj. małopolskie) – mistrzyni: Katarzyna Kudasik-Zasadnia
Laura Markowska – Drygały (woj. warmińsko-mazurskie) – mistrzyni: Emilia Markowska
Aleksandra Pecyna – Opoczno (woj. łódzkie) – mistrzyni: Kamilla Biniek
Franciszek Wojda – Karolew (woj. łódzkie) – mistrz: Leszek Wiśniewski
Vouchery (2 500 zł, 4 zespoły):
Zespół Śpiewaczy „Zyzula” – Hanna (woj. lubelskie) – mistrzyni: Karolina J. Demianiuk
Zespół Śpiewaczy „Jabłoneczka” – Jabłoń (woj. lubelskie) – mistrzyni: Marzena Zieńczuk
Dziecięco-Młodzieżowy Zespół „Szczupiały” – Rutka-Tartak (woj. podlaskie) – mistrzyni: Beata M. Szyszko-Anzulewicz
Dziecięcy Zespół Obrzędowy – Ożarów (woj. łódzkie) – mistrzyni: Jagoda Majtyka-Wojewódka

Pełna lista nagród na stronie pulawy.24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Maja Wiśniewska
wraz z bratem
Miłoszem, Włodawa
ur. 27 czerwca, godz. 20.57, 3580 g
Rodzice: Małgorzata i Maciej
Rodzeństwo: Michał (13 l.)
i Miłosz (5 l.)

Synek Pawła i Jolanty,
Radzyń Podlaski
ur. 28 czerwca, godz. 1.29, 3300 g
Rodzice: Paweł Kłopotek, Jolanta Szwed

Nela Lato,
Lubartów
ur. 24 czerwca, godz. 7.20, 2190 g
Rodzice: Natalia i Szymon

Jakub Syczewski, Wołyn
ur. 26 czerwca, godz. 9.31, 3920 g
Rodzice: Mariola i Paweł
Rodzeństwo: Julia (8 l.)
i Mikołaj (5 l.)

Leon Warpas,
Hermanów
Urodzony 9 czerwca, g. 19.35,
1790 g, 46 cm
Rodzice: Patrycja i Dawid

Aleksander Kopyś,
Drożdżak
Urodzony 22 czerwca, g. 22.13,
3625 g, 55 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil

Niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony – zapewniała Maryja dzieci z Jabłonia i Dawid

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? (cz. VIII)

Niemal równo 150 lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej i świętego Józefa Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

Niesłychanie ciekawą jest relacja o ostatnim, trzynastym objawieniu, które miało mieć miejsce w miejscowości Zabłocie w dniu 13 maja 1876 roku. Sprawę opisał najwybitniejszy znawca tego tematu, związany naukowo z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ksiądz Karol Nasiłowski. Oprócz dokumentacji kościelnej miał on okazję badać miejscowe, przekazywane przez pokolenia tradycje pochodzące zarówno z kręgów duchowieństwa, jak i rodzinne wśród osób świe-

kich. W artykule w Siedleckich Studiach Teologicznych podaje, że brzmiało ono:

Drogie dzieci. Nie bójcie się tego, co złe, w tych doczesnych czasach, albowiem Bóg ma plan i względem was, i okolicznych miejsc. W niedalekiej przyszłości nieopodal was stanie Dom Boży na wzór duchowych łask z dalekiego kraju na zachodzie. Będziecie z niego czerpać wszystko, co najpiękniejsze pełnymi garściami, a każde zło zostanie zgładzone. Ufajcie, wiercie i trwajcie, a dostąpić pełni Bożego Miłosierdzia.

Zabłocie - ale które?

Uczony w przypisach wskazał, że chodzi o Zabłocie położone 54 kilometry od Jabłonia. Tak położona miejscowość leży w gminie Biała Podlaska, koło wsi Swory. Identyfikacja ta budzi jednak poważne wątpliwości: osiedle to, zwane wcześniej Osieniki, powstało dopiero w okresie międzywojennym, na skutek procesu komasacji gruntów. Na pustych polach osiedlali się mieszkańcy Swór. Miejsce dawniej należało do wspólnoty wiejskiej, na podmokłych terenach mieszkańcy



O możliwości identyfikacji Zabłocia koło Kopiny z miejscem objawienia z 1876 roku zapytaliśmy pana Pawła Włoszka, miejscowego pasjonata historii. Zwrócił nam uwagę na, dość wiekową, ale z pewnością młodszą niż 1905 rok, kapliczkę. W jej środku znajduje się figura Matki Boskiej w typie nawiązującym do objawień z Lourdes w 1858 roku, co można wiązać ze słowami o „Domu Bożym na wzór duchowych łask z dalekiego kraju na zachodzie”. Rzecz jest wysoce niepewna i wymagająca zebrania informacji na miejscu, jednak nie da się wykluczyć, że może być to echo znacznie dawniejszych wydarzeń

wypasali bydło i owce - podaje oficjalna strona Gminy Biała Podlaska.

Inne, leżące nawet bliżej, bo o 40 kilometrów, położone w gminie Kodeń Zabłocie również wydaje się ślepą uliczką. Otóż w tym regionie Nadbuża samoidentyfikacja jako Polaków i unitów była stosunkowo niewielka. Wiemy, że proces przechodzenia wiernych do prawosławia był tam stosunkowo płynny. Powodem mogła być choćby bliskość monasteru w Jabłecznej, który nigdy nie przyjął zasad unii brzeskiej... W 1905 roku większość mieszkańców, mając wybór, została przy prawosławiu, w okresie międzywojennym tamtejsza parafia była jedną z najliczniejszych w całej eparchii. Można zaryzykować twierdzenie, że jeśli chodzi o ewentualnych bezpośrednich adresatów objawień, byłby to niemal idealnie drugi biegun od konsekwentnie „opornych” włościan z arcyunickich Dawid!

A może to bliżej?

Ale jest przecież jeszcze jedno Zabłocie i to znacznie bliższe! Wprawdzie oficjal-

nie jest ono tylko częścią wsi Kopina (gmina Milanów; występuje w dokumentach jako Kopina - Zabłocie), ale w potocznych rozmowach mieszkańców i dziś, mówi się po prostu o Zabłociu. I co kluczowe: z Dawid jest tylko 14 kilometrów, z Jabłonia niewiele więcej. Wszystkie trzy miejscowości dziś w jednym powiecie, zamieszkałe przez wiernych o dość podobnym, konsekwentnie unickim i ciążącym ku polskości profilu, znajdujących się pod skrzydłami sprzyjającego im ziemiaństwa (Jabłoń i Dawidy głównie Łubieńscy z Kolana, Zabłocie Czetwertyńscy z Milanowa). Dzisiaj miejscowość leży na styku rzymskokatolickich parafii Wohyń i Milanów, w roku 1876 wierni tradycji wschodniej należeli do parafii pw. św. Dymitra w Wohyniu.

Zasadnym wydaje się więc zbadanie, czy nazwa „Zabłocie” dla części wsi Kopina funkcjonowała w 1876 roku...
cdn.

Zbigniew Smółko

Sto dziesięć lat temu do Łukowa trafiło kilka tysięcy uchodźców – Żydów z Brześcia

Żydowski Łuków w czasie I wojny światowej

W 1915 roku Polska została zajęta przez wojska Niemiec i Austrii. Początkowo Łuków zajęty był przez Austriaków.

Dla Żydów, którzy musieli ukrywać się przed przeprowadzającymi pogromy Kozakami, była to wielka ulga. Później Austriaków - zastąpili Niemcy. Jak wyglądało życie społeczności łukowskich Żydów w latach 1915-1918 opisuje „Sefera Lukow” - „Księga Łukowa - poświęcona zniszczonej wspólnotie” spisana przez tych, którzy albo przed wojną wyjechali z Polski, albo też udało się im przeżyć wojnę i wyemigrować.

Chwilę przed spodziewanym wejściem wojsk Państw Centralnych (i wspierających ich polskich...) na ziemię Królestwa Polskiego było jednym z najtragiczniejszych momentów w całych dziejach regionu. Rosyjska propaganda, przepowiadana przez gazety, urzędy i prawosławne duchowieństwo zapowiadała, że Niemcy natychmiast po wejściu dopuszczą się nieprawdopodobnych okrucieństw i zbrodni, więc jedynym wyjściem jest sal-



Zdjęcie łukowskiego rynku z roku najpewniej 1916 (lekkie ubrania świadczą, że jest to środek lata...), wykonane przez niemieckiego żołnierza. Niemcy i Austriacy posiadali stosunkowo dużo aparatów fotograficznych, fotografie z zajmowanych miejsc wysyłali do domu jako widokówki. W związku z tym to im zawdzięczamy większość najstarszych zdjęć regionu. W dalekim planie widzimy łukowską synagogę. Umieszczone w 2012 roku na portalu fotopolska.eu przez p. Mariusza Brzezińskiego i opisane jako pochodzące z aukcji internetowej

W oczekiwaniu na Niemców

wowanie się ucieczką w głąb Imperium. Opowieściom tym uwiaryli być może nawet 1,5 mln ludzi ze wschodnich obrzeży Kongresówki, co skończyło się potworną klęską humanitarną („bieżeństwo”). Z drugiej strony sami Moskale stosowali taktykę „spalonej ziemi” - tereny, które za chwilę mieli oddać przeciwnikowi, były bezwzględnie wyludniane i dewastowane.

Łuków, który był miasteczkiem polsko-żydowskim, nie uległ propagandzie i uniknął tragedii bieżącego, a zmiany zaborcy miał nawet prawo oczekiwać z pewnymi nadziejami. O ile w czasach pokoju w mieście udało się ustalić jakieś nieformalne *modus vivendi* między administracją państwową, wojskową oraz społecznościami polską i żydowską, o tyle w wa-

runkach przyfrontowych oczywiście jest, że zwłaszcza żołnierska dyscyplina uległa znacznemu rozluźnieniu. Dlatego wejście wojsk Państw Centralnych było pewną ulgą. Rychło jednak pojawiło się inne poważne wyzwanie.

Autorem opowieści jest p. Szlomo Rubinsztajn, który wyemigrował do Ameryki jako dziecko w początkach XX stulecia. Jego wspomnienie przełożyła p. Sara Mage.

Ciekawostka językowa: być może ktoś bardziej uczony będzie w stanie to zweryfikować albo uzupełnić, ale ostatnio przeczytałem, że jest tylko jedno polskie słowo, które weszło zarówno do języka rosyjskiego, jak i angielskiego. Jest to słowo „pogrom” w sensie masowej napaści na społeczność żydowską czy inną mniejszościową w danym miejscu.

Uchodźcy w Łukowie

...Po podboju wschodu Niemcy ewakuowali mieszkańców Brześcia i okolicznych miasteczek tłumacząc, że miasto jest twierdzą i ma znaczenie strategiczne. Żydów rozesłano po całej okolicy: do Białej Podlaskiej, Międzyrzecza oraz Łukowa. Bezdomni Żydzi, z niewielkim dobytkiem, przybyli do naszego miasta.

Młodzi i starsi zgłaszali się na ochotnika, aby pomagać bezdomnym. Zorganizowano im dach nad głową oraz, na początku, przygotowywano jedzenie. Wielu uchodźców zostało zakwaterowanych w Beta Midraszu (miejsce

nauki Tory przy synagodze)

Wybuchła epidemia tyfusu. Do władz niemieckich udała się delegacja, żeby poprosić o pozwolenie na zorganizowanie szpitala dla kobiet w dużym Beta Midraszu. Zgody udzielono i szpital powstał pod nadzorem niemieckiego lekarza Bidermana.

Były zmiany dzień i noc. Ani jedna osoba, czy to mężczyzna, czy kobieta, nie odmówiła udziału w akcji pomocy. To poświęcenie doprowadziło do dwóch ofiar. Jedną z nich była osiemnastoletnia Lea Feldman, córka Chaima Szlomo Feldmana, siostra naszego ukochanego Motela Feldmana z Nowego Jorku. Odnosiła sukcesy, była kochana przez młodzież i grała w pierwszym klubie dramatycznym. Drugą ofiarą był Herszel Zilberman. Miał dwadzieścia dwa lata i był z zawodu skrybą. Oboje zmarli na tyfus, którym zarazili się podczas pracy wolontariackiej. Sytuacja w mieście powoli się ustabilizowała. Mieszkańcy przyzwyczaili się do okupacji niemieckiej. Życie towarzyskie znów ożyło.

Zbigniew Smółko

WSP

Karol Benni (1843–1916) – niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. IV)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa...

...Stało się tak, że onegdaj wziął nas kilku doktor Benni „Pod Raka” na Pragę. Trzeba było przejechać Nowy Zjazd i most, na którym dostałem lekkiego nerwowego ataku. Okazało się, że mam wcale piękny początek fenomenalnej choroby zwanej obawą przestrzeni. Nim zjedliśmy półmisek raków, Benni wytłumaczył mi, że za sześć tygodni będę zdrow, ale muszę jechać na wodnistą kurację do Nałęczowa. Więc pojadę.... - pisze w liście do Stanisława Kronenber-



Bolesława Prusa można i dziś spotkać w Nałęczowie. Siedzi na ławeczce w parku. Rzeźbę ustawiono w 2002 roku, w 120-lecie pierwszej wizyty. Autorami Stanisław Strzyżyński i jego syna Zbigniew

ga w 1882 roku Bolesław Prus (za portalem dzieje.pl). Przyszły autor „Faraona” był już wtedy szanowanym dziennikarzem o rozpoznawalnym nazwisku, ale w literackim dorobku był jeszcze na etapie „Anielki” i „Antka”. O Nałęczowie mógł słyszeć i wcześniej, sam bowiem pochodził z Hrubieszowa, do szkoły chodził w Lublinie, tam też brał ślub, na Południowym Podlasiu, pod Wohyniem, bił się w Powstaniu Styczniowym. Wspomniana agorafobia objawiała się szczególną obawą przed przekraczaniem mostów i przebywaniem

w tłumie, bywa, że niesie za sobą trudność w nawiązywaniu więzi społecznych.

Terapia się spodobała

Dziś wprawdzie diagnozuje się ją w nieco bardziej skomplikowany sposób niż wspólne posiedzenie nad półmiskiem raków, a i rola picia wód zdrojowych w terapii jest traktowana mniej stanowczo niż czynił to doktor Benni - jednakowoż w wypadku Prusa najwyraźniej skutek był zbawienny. Być może w uroczym otoczeniu

i świetnym towarzystwie zapominał o przypadłości. Trudno zresztą ocenić skuteczność, bo skoro pacjent wracał 28 razy...

Kluczową rolę musiało odgrywać zaufanie do lekarza. Benni słynął nie tylko jako terapeuta, ale też - tu wielka zasługa małżonki - jako gwiazda na towarzyskim i społecznym firmamencie Warszawy. Przecież człowiek, który był inicjatorem i koordynatorem pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, wiceprezesem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i motorem oraz nadzorcą budowy jego siedziby, organizatorem wykupu z rąk Rosenblumów „Bitwy pod Grunwaldem” Matejki oraz pomysłodawcą całego szeregu przedsięwzięć zmierzających do rozwoju oświaty na wsi, podniesienia poziomu rzemiosła i drobnego handlu - nie mógł mylić się w stawianych diagnozach...Od maja do października Benni przenościł się do willi „Widok”, w ślad za nim zaś dreptała, co raz to liczniejsza, napędzana szepcącym marketingiem, grupa „kuracjuszy”. Przeważnie tych samych, dla których piątkowe posiedzenia u Bennich były stałym punktem kalendarza. cdn.

Zbigniew Smółko

Porrajmos – zapomniany Holocaust – cz. III

Na lotnisku w Ułężu zamordowano czterdziestu jeden Romów

Instytut Pamięci Narodowej szacuje, że na Lubelszczyźnie doszło co najmniej do 30 zbiorowych egzekucji na Romach. W powiecie ryckim oprócz mordów w Ułężu do takiej zbrodni doszło też w Dęblinie.

Niemcy urządzili sobie zabawę. Ofiarom kazali wykopać grób, rozebrać się i biec przez płytę lotniska. Wtedy otworzyli ogień z broni maszynowej. Rannego chłopaka, który był bliski wyrwania się z matni, dobił asystujący esesmanom polski granatowy policjant. Ocalała dziewczynka, którą ojciec w ostatniej chwili zepchnął z wozu... Ofiary upamiętnienia doczekały się dopiero po 65 latach.

Kiedy z krajobrazu podlubejskiej wsi albo miasteczka znikali Żydzi, nikt nie miał złudzeń co do tego, jaki los ich spotyka. Mimo różnic kulturowych, religijnych i społecznych ich interakcje ze społecznością polską i chrześcijańską były bogate, istniały więzi towarzyskie, chodzono tymi samymi ulicami do tych samych szkół. Znano swoje imiona. Z Romami było zupełnie inaczej. To, że pojawiali się i znikali, było zupełnie naturalne. Nawiązywanie relacji, znajomości, należało do sytuacji wyjątkowych. Ot, trochę egzotyki, coś może na kształt wędrownego cyrku, czasem nawet sygnał, że należy bardziej uważać.

Dlatego też niespecjalnie ktokolwiek zwracał uwagę i przejmował się, kiedy tabor znikł ostatecznie. Nikomu do niczego go nie brakowało. Po prostu przestawało ich być widać.

Do spraw wracano dopiero po dziesięcioleciach, kiedy za sprawą najczęściej pojedynczych ciekawych świata, często zupełnie niezwiązanych ze społecznością romską osób docierano do relacji świadków. Jest to zawsze dla historyka źródło dość trudne w opracowaniu - pamięć jest zawodna, po latach nie tylko wiele się zapomina, ale i wydarzenia się mnożą, nakładają jedne na drugie. W wypadku zagłady Romów powstawało dodatkowo

wyjątkowo mało dokumentów - opracowy decyzje podejmowali doraźnie, ci, którzy ocalili, często byli niepiśmienni.

Temat wrócił po pół wieku

Mimo że sprawa zbrodni w Ułężu zaraz po wojnie została odnotowana w rejestrach Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwno Narodowi Polskiemu, a potem odpowiednich struktur Instytutu Pamięci Narodowej ze wskazaniem liczby ofiar na 41-42, więcej szczegółów zaczęto ustalać dopiero w latach 90. XX wieku. Według autorów raportu „Babcia do tej pory się ich boi”, Pawła Reszki i Sebastiana Lucińskiego (Gazeta Wyborcza 30 listopada 2007) ponownie miał „odkryć” p. Waldemar Hojszyk, emerytowany wojskowy, przewodniczący Rady Powiatu Ryckiego. Skontaktował się z p. Tadeuszem Winczewskim, prezesem oddziały Stowarzyszenia Romów w Polsce. - *Ten młody chłopak, zastrzelony przez policjanta, był z grupy Polska Roma, czyli z cyganów nizinnych, jak ja. Tych było w tym taborze najwięcej. Grali muzykę, pokazywali teatr, opowieści z lasów, z wędrowki z Indii, przekazywane z ojca na syna. Byli też kelderasze, którzy żyli z bielenia kotłów, (najpierw czyści się kocioł dokładnie kwasem, myje, a potem pobiera cyną), czy lowari, którzy handlowali końmi. Wędrowali wspólnie, bo w czasie wojny nie liczyło się, skąd kto jest. Niektórzy pochodzili z tych okolic. W taborze było też dziesięciu członków z rodu, z którego najczęściej wybierany jest nasz król - Siero Roma. Kiedy Niemcy rozdali im łopaty i kazali kopać, wiedzieli, po co to robią. Na grób. Niektórzy zaczęli płakać, inni śpiewali. W słowach tych piosenek było, żeby każdy uciekał w swoją stronę. Żeby się ratować. Ale nie było szans. Wszystko obstawione. Nikt nie uciekł - relacjonował dziennikarzom Winczewski.* cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac w Kocku za Żółtowskich



Zdjęcie pochodzi z periodyku Wieś Ilustrowana z kwietnia 1910 roku. Wbrew dzisiejszej intuicji zajmowało się ono raczej opisywaniem żywota ziemiaństwa niż włościan, zawierającego mnóstwo oryginalnych fotografii. Z rąk Sapiehów, Kock i Pałac wyszły w początkach XIX wieku. Stało się to po bezdziejnej śmierci księżnej Aleksandry - która ich budowie pod kierunkiem znakomitego architekta Szymona Zuga poświęciła potężny majątek - i krótkich rządach książąt Franciszka i Aleksandra. Potężnie zadłużona majętność, z posagiem bankierówny Aleksandry z Meissnerów trafiła do rodziny d'Anstett. Wtedy pałac został dość poważnie przebudowany pod kierunkiem Henryka Marconie-

go. W 1863 roku dobra odziedziczył Edward Fanshawe (zm. 1865). W 1866 lub w 1869 roku od jego spadkobierców majątek kupił hrabia Adam Żółtowski. Był on przedstawicielem znaczącej ziemiańskiej rodziny, posiadającej znaczne majątki w Wielkopolsce. Na Lubelszczyźnie wżenili się też w rodzinę Czetwertyńskich z Milanowa. Po Adamie dziedziczył jego syn Edward, po nim ostatni przed przymusową nacjonalizacją właściciel Pałacu Józef. Na dziedzińcu Pałacu 6 października generał Franciszek Kleeberg złożył ostatnią kapitulację kampanii wrzesniowej. Po wojnie mieścił się tu m.in. dom kultury, obecnie zaś dom pomocy społecznej.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik się wzmacnia. Powrót talentu, młodzi pomocnicy zostają na dłużej

Przedstawiciele szykującego się do sezonu 2025/2026 w Betcllic 1. Lidze Górnika poinformowali o kolejnych ruchach kadrowych. Do zespołu wraca wychowanek, który zebrał doświadczenie w ekstraklasie. Na dłużej zostaje też dwóch utalentowanych 21-latków.

Dawid Tkacz w Górniku Łęczna

Po odejściu z Górnika w 2023 roku Dawid Tkacz trafił do ekstraklasowego Widzewa Łódź. Młody pomocnik zaliczył tam w sezonie 2023/2024 23 mecze, choć tylko osiem w pierwszej jedy-



Po dwóch sezonach Dawid Tkacz wraca do klubu, którego jest wychowankiem

nastce. Widzewa nie podbił, więc w kolejnej kampanii klub z Łodzi go wypożyczył - w ten

sposób znalazł się w Stali Mielec, także grającej w PKO Ekstraklasie.

Tam na boisko młody piłkarz, grający jako ofensywny środkowy lub lewy pomocnik, wychodził jeszcze rzadziej - w poprzednim sezonie zanołował 19 meczów, z czego pięć w wyjściowym składzie Stali. Ani w Widzewie, ani w Stali Dawid Tkacz nie wpisał się na listę strzelców.

Po dwóch sezonach Dawid Tkacz wraca do klubu, którego jest wychowankiem. Dotychczas 20-latek rozegrał dla Górnika łącznie 35 meczów, w których strzelił pięć goli. W piątek, 27 czerwca klub poinformował, że pomocnik podpisał z Górnikiem nowy dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia o kolejny rok.

Krawczyk i Spacil zostają w zielono-czarnych

Kolejny komunikat zielono-czarnych dotyczy Szymona

Krawczyka, który w ostatnim sezonie grał w Górniku na zasadzie wypożyczenia z ekstraklasowego GKS-u Katowice. Klub z Łęcznej przekazał, że 21-latek podpisał z Górnikiem nowy kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2026 roku z opcją przedłużenia o kolejny rok.

Prawy obrońca lub pomocnik w minionych rozgrywkach wystąpił w barwach Górnika w 15. meczach Betcllic 1. Ligi, z czego siedem razy wychodził na murawę w pierwszym zespole.

Z drużyną zostaje także Słowak Branislav Spacil. Górnik skorzystał z prawa jednostronnego przedłużenia kontraktu z 21-letnim ofensywnym pomocnikiem na kolejny sezon, tj. do 30 czerwca 2026 roku. Ofensywny pomocnik gra w zielono-czarnych od lipca

2024 roku. W ubiegłym sezonie wystąpił w 29 meczach, zdobywając w nich jedną bramkę.

Pożegnanie z obrońcami

W Górniku nie będą już grać obrońcy - Hiszpan Jonathan De Amo oraz Litwin Dominik Barauskas. „Wygasający z dniem 30 czerwca br. kontrakt z Jonathanem De Amo nie będzie przedłużony. Zawodnik po ponad trzech latach opuszcza szeregi Górnika” - zakomunikowano w środę, 25 czerwca. Nowym klubem 35-letniego Hiszpana została trzecioligowa Avia Świdnik. W przypadku 28-letniego Litwina kontrakt został rozwiązany za porozumieniem stron.

Dominik Smagała

Upadek Wisły. W której lidze zagra „Duma Powiśla”? Nieoficjalnie, ale wiemy

To koniec pewnej epoki. Wisła Puławy - klub, który jeszcze niedawno rywalizował na zapleczu Ekstraklasy, w nadchodzącym sezonie wystąpi w... Klasie A.



Wiele na to wskazuje, że w nowym sezonie Wisła Puławy zagra w Klasie A

Zaledwie kilka lat temu „Duma Powiśla” cieszyła się z historycznych występów w I lidze. Dziś, po problemach finansowych, poważnym zadłużeniu i sportowym zjeździe, seniorzy Wisły znaleźli się na bardzo niskim poziomie rozgrywkowym w regionie.

W minionym sezonie Wisła zakończyła zmagania w II lidze na miejscu, które oznaczało walkę o utrzymanie w barażach. Klub odstąpił od tego. Puławianie zaliczyli spadek do III ligi. Teoretycznie była szansa, by ubiegać

się o grę w elicie czterech województw, jednak według naszych informacji, klub zrezygnował z takiej możliwości.

Co więcej, nie zobaczymy Wisły nawet w IV lidze, czyli najwyższej klasie rozgrywkowej w województwie lubelskim. O grę w Klasie Okręgowej także nie ma mowy. Rezerwy Wisły, które tam występowały, spadły do niższej ligi.

Zatem gdzie zobaczymy drużynę z Puław? W sezonie 2025/2026 Wisła zagra w Klasie A. Jej rywalami będą m.in. KS Góra Puławska, Żyrzyniak Żyrzyn, GSKS Leokadiów, Orły Kazimierz i Garbarnia Kurów. To dla kibiców olbrzymi szok, ale i szansa na nowy początek. Czekają nas derby. Rywale już ostrzą sobie kły. Będą mogli zagrać z Wisłą i jeszcze wygrać!

mp

Walne w Wiśle. Nie ryzykowałem, bo jeszcze by mnie wyprosilili!

Już po zamknięciu aktualnego numeru odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Delegatów-Członków Klubu Sportowego Wisła Puławy. Spotkanie zaplanowano w sali konferencyjnej na stadionie MOSiR przy ul. Hauke-Bosaka 1 w Puławach.

Oficjalny komunikat klubu informuje o zwołaniu zebrania,

jednak nie wspomina o jego dostępności dla mediów. I choć mógłby to być moment, by przyjrzeć się bliżej bieżącej kondycji klubu, nie wszyscy będą mieli okazję w nim uczestniczyć.

Jako dziennikarz Wspólnoty Puławskiej, planowałem pojawić się na zebraniu. Niestety. Z doświadczenia wiem, że i tak nie zostałemby wpuszczony. Podczas jednego z poprzednich spotkań, zanim jeszcze zdążyło się rozpocząć, zostałem poproszony

o opuszczenie sali przez Michała Świderskiego - przedstawiciela klubu.

Sytuacja ta budzi pytania o transparentność działań Wisły Puławy. Zebrania sprawozdawcze w klubach sportowych, szczególnie tych współfinansowanych ze środków publicznych, powinny być otwarte przynajmniej dla przedstawicieli lokalnych mediów. To kwestia nie tylko przejrzystości, ale i szacunku wobec społeczności, dla

której klub istnieje i działa.

Sądzę, że nawet kibice, którzy nie są członkami klubu lub zaproszonymi gośćmi, nie mogliby pojawić się w sali. Można było próbować, ale skończyłoby się „pocałowaniem klamki”. Tak było dosyć niedawno z przykładem z Danielem Krawczykiem, który swego czasu pracował na rzecz Wisły. Przez wiele dni, tygodni nie otrzymywał zapłaty za pracę.

mp

Porażka z wicemistrzem Izraela

Za piłkarzami Górnika dwa mecze kontrolne. Zielono-czarni zaliczyli porażki z wyżej notowanymi rywalami.

Pierwszym sparingpartnerem Górnika 21 czerwca był ekstraklasowy Piast Gliwice. Łęcznianie przegrali wówczas 0:1. W sobotę, 28 czerwca „Górnicy” zmierzyli się w Siedlcach z Hapoel Beer Szewa, aktualnym wicemistrzem i zdobywcą Pucharu Izraela. Przegrali 2:4.

Górnik Łęczna - Hapoel Beer Szewa 2:4 (1:3)

Bramki: Orlik 32', Banaszak 62' - Vitor 10', Kangwa 17', Ventura 42', Almog 82'.

Górniki: (I połowa) Kostrzewski - Ogaga, zaw. testowany, Deja, Bednarczyk, zaw. testowany, Kryeziu, Orlik, Litwa, zaw. testowany, Masár. (II połowa) Olszak - Szczytniewski, Broda, zaw. testowany, Krawczyk, zaw. testowany, zaw. testowany, Traoré, Kroczyk, zaw. testowany, Banaszak.

Dominik Smagała

Adam Gałązka ma nowy klub



Adam Gałązka zagra w ekipie, która w poprzednim sezonie występowała w Ekstraklasie

Swoją przygodę z piłką zaczynał w Powiślaku Końskowola. Przez ostatnie kilka lat bronił barw Wisły Puławy.

Adam Gałązka został nowym zawodnikiem Puszczy Niepołomice, z którą podpisał kontrakt

obowiązujący do 30 czerwca 2028 roku. 20-letni pomocnik w minionym sezonie Betcllic II ligi rozegrał 27 meczów i strzelił jednego gola w barwach Wisły Puławy.

mp

WSP

Motor Lublin pożegnał legendę i ma dwóch nowych graczy

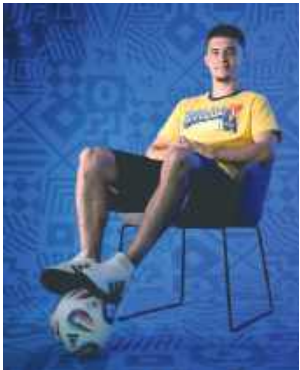
Trwa budowa składu piłkarskiego Motoru na sezon 2025/26. W związku z tym w minionym tygodniu w klubie działo się naprawdę sporo.

W poprzedni poniedziałek do ekipy żółto-biało-niebieskich dołączył Florian Haxha. To zawodnik, który urodził się 6 kwietnia 2002 roku w Berlinie. Do tej pory najczęściej występował jako skrzydłowy lub wahadłowy na prawej stronie boiska. Przygodę z piłką zaczynał w Berliner Fussball Club Dynamo, skąd trafił do stołecznej Herthy. Nie zadebiutował tam jednak nigdy w pierwszym zespole, choć przeszedł przez wszystkie szczeble akademii. Ostatnie dwa sezony spędził w austriackim drugoligowcu - SV Kapfenberg,



Na zdjęciu Karol Czubak

gdzie w minionych rozgrywkach zanotował 12 asyst i pięć goli. Haxha jest dwukrotnym reprezentantem Kosowa. Debiut w seniorskiej kadrze narodowej zaliczył kilka tygodni temu. Do lubelskiego klubu przeszedł bez sumy odstępnego, jako wolny gracz. Portal „Transfermarkt” wycenia jego aktualną wartość na 300 tysięcy euro.



Na zdjęciu Florian Haxha

- Poza dużą dynamiką cechuje go dobry drybling i łatwość w grze 1 na 1. Ma bardzo dobry przegląd pola i dobrze ułożoną nogę, co pokazał, zdobywając 12 asyst w poprzednim sezonie - powiedział Paweł Golański, dyrektor sportowy klubu. Kolejnym nabytkiem Motoru został Karol Czubak, który podpisał dwuletni kontrakt. Ten

pochodzący ze Słupska 25-letni napastnik dołączył do lubelskiego klubu w ramach transferu definitywnego z belgijskiego KV Kortrijk, z którym związany był przez pół roku. Tam jednak nie zrobił wielkiej kariery, chociaż kosztował Belgów aż 700 tysięcy euro. Wcześniej grał dla Arki Gdynia, dla której zdobył 66 bramek i 16 asyst w 130 meczach. Przed wyjazdem za granicę był najlepszym napastnikiem I ligi. - Liczę, że swoją grą i bramkami pomogę zespołowi, bo po to tutaj przychodzę - żeby strzelać. Mam nadzieję, że kibice, sztab i zawodnicy szybko złapią do mnie zaufanie - stwierdził 25-latek w rozmowie z klubowym portalem. Przed Haxhą i Czubakiem do Motoru trafił jedynie pomocnik Kacper Karasek. Natomiast aż dziesięciu piłkarzy pożegnało

się z klubem. W żółto-biało-niebieskich barwach nie będą już występować bramkarze Igor Bartnik (przeszedł do Avii Świdnik) i Kacper Rosa; obrońca Kamil Kruk; pomocnicy Piotr Ceglarz (Ruch Chorzów), Kaan Caliskaner, Marcel Gąsior oraz Antonio Sefer, a także napastnicy Jean-Kevin Augustin, Samuel Mraz (Servette Genewa) i Kacper Wełniak (GKS Tychy). Największym zaskoczeniem jest odejście Ceglarza, który spędził w Lublinie sześć ostatnich lat. Popularny „Cegi” trafił do Motoru w sierpniu 2019 roku. Od tamtej pory wystąpił w żółto-biało-niebieskich barwach w dokładnie 181 ligowych i dziewięciu pucharowych spotkaniach. Zaliczył z Motorem drogę od trzeciej ligi do PKO BP Ekstraklasy, wydając przyczyniając się do powrotu zespołu do krajowej elity oraz do utrzy-

mania w niej. Teraz przeszedł do pierwszoligowego Ruchu Chorzów. Drużyna „Motorowców” przygotowuje się obecnie do nadchodzącego sezonu. Inauguracja rozgrywek czeka podopiecznych trenera Mateusza Stolarskiego w niedzielę, 20 lipca. Na lubelski stadion przyjedzie wówczas Arka Gdynia. W ramach przygotowań do ligi żółto-biało-niebiescy zagraли sparing z mistrzem Rumunii, który zakończył się remisem.

Motor Lublin - Dinamo Bukareszt 3:3

Bramki: Łabojko 44' (k), Scalet 61', 105' - Cirjan 48', Soare 93', Abdallah 116'

Karol Kurzępa

Demolka w meczu Orlen Oil Motoru

Orlen Oil Motor Lublin nie dał najmniejszych szans Bayersystem GKM-owi Grudziądz i rozgromił rywali przy Alejach Zygmunowskich. Mistrzowie Polski byli niemal perfekcyjni.

Drużyna z Grudziądza mocno postawiła się lublinianom u siebie i przegrała 41:49. Nikt nie spodziewał się jednak, że w re-

wanżu nad Bystrzycą sytuacja może się powtórzyć. Potwierdziła to pierwsza seria. Po niej Motor prowadził 19:5. Wynik 4:2 padł w pierwszym biegu, a w trzech kolejnych było 5:1, a „trójki” przywozili Jack Holder, Wiktor Przyjemski, Bartosz Zmarzlik i Fredrik Lindgren. Sporo szczęścia miał też Mateusz Cierniak, bo w trzeciej gonitwie jechał po jeden punkt, ale defekt Michaela Jepsena Jensena dał mi „oczko” więcej.

Duńczyk w drugiej serii zapisał na koncie pierwszą grudziądzką „trójkę”, a jego zespół spisał się nieco lepiej. W biegu piątym było 5:1 dla miejscowych, a w dwóch kolejnych 3:3. Ósmy bieg pojechano bez równania, a w nim trzecią wygraną zaliczył Zmarzlik, a jeden punkt wywalczył Przyjemski. Tablica wyników wskazywała więc 34:14. Dłuższa przerwa dobrze zadziałała na gości, którzy w dziewiątej gonitwie zaliczyli

pierwsze zwycięstwo drużynowe w stosunku 4:2. Jaimon Lidsey wygrał z Kubera, a Max Fricke ograł Lindgrena. Kolejny bieg przyniósł jednak 5:1 dla Motoru i wszystko wróciło do normy. Po kolejnym równaniu padł remis 3:3, a następnie para Holder/Bañbor wygrała 4:2. Przed „nominowanymi” jeszcze raz padł remis, było 50:28 i spotkanie było oczywiście rozstrzygnięte. Potwierdzał to chociażby fakt, że Zmarzlik od-

puścił już starty i dał się zmieścić Przyjemskiemu. W 14. biegu wygrał Bañbor, a 4:2 zapewnił Lindgren. Na koniec ścigania chwilę radości przeżyli goście, bo wygrał Fricke, a za nim kolejno przyjechali Cierniak, Lidsey i Przyjemski. 4:2 dla GKM-u oznaczało, że Motor wygrał spotkanie 56:34, a w dwumeczu zwyciężyli 105:75. Lublinianie zgarnęli więc trzy punkty do ligowej tabeli, w której oczywiście zajmują pierwsze miejsce.

Orlen Oil Motor Lublin - Bayersystem GKM Grudziądz 56:34 (105:75)

Motor:
9. Dominik Kubera - 5 (1,2,2,0)
10. Fredrik Lindgren - 7+1 (3,1*,0,2,1)
11. Jack Holder - 11+1 (3,3,2*,3)
12. Mateusz Cierniak - 11+2 (2*,2*,3,2,2)
13. Bartosz Zmarzlik - 9 (3,3,3,-)
14. Wiktor Przyjemski - 7+2 (3,2*,1,2*,0)
15. Bartosz Bañbor - 6+1 (2*,0,1,3)
16. Bartosz Jaworski - ns

Kacper Ciuksza

Bogdanka LUK wzmacnia skład. Ściągnęli reprezentanta

Bogdanka LUK Lublin wzmacnia się po wygraniu mistrzostwa Polski. Władze siatkarzy z hali Globus podjęli decyzję o wprowadzeniu nowego środkowego. To reprezentant kraju, który rywalizuje w Lidze Narodów.

Bogdanka LUK Lublin wygrała mistrzostwo Polski i zdobyła Puchar Challenge, a w sezonie 2025/26 będzie próbowała osiągać kolejne sukcesy. Po zmianie trenera z Massimo Bottiego na Stephane'a Antigę do zespołu przycho-

dzić będą nowi zawodnicy. Jednym z nich jest środkowy prosto z reprezentacji Kanady. Jest nim Daenan Gyimah. Jest nim Daenan Gyimah. „Najlepszy środkowy ligi francuskiej przenosi się do Lublina z Arago de Sete. W Marmara SpikeLigue Kofi został najlepszym środkowym, zdobywając 238 punktów - 160 atakiem, 69 po blokach i 19 z zagrywki, notując przy tym 60 proc. skuteczności w ataku” - napisała Bogdanka LUK. Dalej dowiadujemy się, że nowy siatkarz mierzy 203 centymetry, jego zasięg w ataku to 380 cm, a zasięg w bloku to 339 cm. Warunki fizyczne Kanadyjczyka zdają się imponujące, a tytuł najlepszego środkowego ligi francuskiej

pozwala wierzyć, że również w Polsce będzie w stanie być graczem absolutnej czołówki. O miejsce w składzie rywalizował będzie z Fynnianem McCarthym, Alexem Grozdnowem oraz Maciejem Zającem. Gyimah obecnie gra dla reprezentacji Kanady w Lidze Narodów. W 2024 roku w narodowych barwach wygrał Puchar Panamerykański. Środkowy karierę zaczynał w USA, następnie reprezentował fińskie Hurrikaani Loimaa, z którym wygrał mistrzostwo kraju, a ostatnio Arago de Sete. W Finlandii również otrzymał nagrodę najlepszego środkowego ligi.

Kacper Ciuksza

Start Lublin zagra w europejskich pucharach! „Klub jest gotowy”

PGE Start Lublin zaskoczył koszykarską Polskę i był bliski zdobycia mistrzostwa kraju. Po finale z Legią Warszawa skończyło się na srebrnym medalu, który pozwala zagrać w europejskich pucharach. Klub chce w nich wystąpić!

Wynikiem 4-3 na korzyść Legii Warszawa zakończyła się seria finałowa z udziałem Startu Lublin. Koszykarze z naszego miasta osiągnęli niemały sukces, bo nikt nie spodziewał się, że dojdą do takiego etapu rozgrywek. Wicemistrzostwo Polski

pozwala im na występ w kwalifikacjach koszykarskiej Ligi Mistrzów. Trener deklaruje, że czernono-czarni na pewno zagrają w europejskich pucharach. - Jesteśmy zgłoszeni do kwalifikacji w Lidze Mistrzów i zamierzamy tam wystąpić. Jeśli odpadniemy, to zagramy w fazie grupowej FIBA Europe Cup. Prezes Arkadiusz Pelczar potwierdził, że klub jest gotowy na grę w europejskich pucharach - powiedział Wojciech Kamiński w rozmowie z portalem zkrainynba.com. Na ten moment lublinianie pracują nad utrzymaniem składu i zbudowaniem ekipy na kolejny sezon. Na razie ważne umowy mają Filip Put, Bartłomiej Pelczar, Jakub Karolak i Michał Krasuski. Klub na pewno

chciałby utrzymać w składzie Manu Lecomte'a i kilku innych graczy. - Prezes pracuje nad budżetem. Na razie za dużo jeszcze nie wiemy. Są rozmowy ze sponsorami, zaczynamy też wstępne rozmowy z zawodnikami. Jest wstępny zarys tego zespołu. Teraz trzeba postarać się zatrzymać może któregoś z obcokrajowców. Jeżeli te oczekiwania finansowe nie wystrzelą mocno w górę, to myślę, że jest szansa - deklaruje szkoleniowiec. Start już drugi raz w historii został wicemistrzem kraju. Poprzednie srebro zawodnicy z hali Globus zdobyli w 2020 roku, kiedy sezonu nie dokończono z powodu pandemii.

Kacper Ciuksza

Piotr Cugowski gwiazdą wieczoru Dni Ryk



Na Stadionie Miejskim w Rykach, jak co roku, odbędą się Dni Ryk.

Na Stadionie Miejskim w Rykach przy ul. Warszawskiej 62, już 30 sierpnia odbędzie się jedno z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń tego lata. Dni Ryk to święto pełne muzyki, radości i wspólnego świętowania w sercu naszego miasta. Gwiazdą wieczoru będzie Piotr Cugowski,

który wystąpi o godzinie 21.

Podczas wydarzenia nie zabraknie atrakcji zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Zaplanowano koncerty lokalnych artystów, strefę animacji dla najmłodszych, pyszną ofertę gastronomiczną, kiermasz rękodzieła oraz niespodzianki przygotowane specjalnie na tę okazję.

Wstęp wolny. Więcej szczegółów już wkrótce.

US

Koło Gospodyń Wiejskich „Kalina” z Piotrowic zadebiutowało na szklanym ekranie



KGW „Kalina” liczy obecnie 20 aktywnych członkiń. Jest to wspólnota wielopokoleniowa – najstarsze seniorki mają ponad 80 lat, najmłodsze – około 40

17 czerwca gospodynie z Piotrowic gościły w programie „Miłego Popołudnia” w TVP 3 Lublin. Opowiadały o swojej działalności i podzieliły się przepisem na najlepszą kruszonkę i naleśniki bez mąki.

KGW „Kalina” z Piotrowic miało zaszczyt reprezentować gminę Stężycza w programie telewizyjnym. Gospodynie zaprezentowały wachlarz potraw – od tradycyjnych receptur przekazywanych z pokolenia na pokolenie, po nowoczesne

smaki inspirowane kuchniami z różnych zakątków świata.

Wśród serwowanych dań znalazły się: aromatyczna zupa grzybowa, lin smażony z cebulką, naleśniki bez mąki, racuchy z rodzynkami, ryba w occie, bułeczki z rabarborem i truskawkami z kruszonką oraz smalec z łopatki wieprzowej.

Szczególne zainteresowanie wzbudziły naleśniki przygotowane w nietypowy sposób – zamiast mąki użyto budyniu śmietankowego lub waniliowego, a do ciasta dodano jajko, mleko i wodę gazowaną. Nadzieniem stała się pyszna masa z mascarpone, śmietany

i wiórków kokosowych, podawana z truskawkami.

Prawdziwym hitem programu okazały się bułeczki z rabarborem i truskawkami, które zachwyciły prowadzącą. Gospodynie zdradziły również przepis na kruszonkę: zimne masło, cukier i mąka – posypką dekoruje się surowe bułeczki tuż przed pieczeniem.

Podczas programu panie opowiedziały także o historii i działalności koła:

- Nasza działalność rozpoczęła się w latach 50. ubiegłego wieku. Przez lata wiele się zmieniło, ale duch wspólnoty pozostał niezmienny. W obecnym kształcie

i pod nazwą „Kalina” działamy od 1999 roku - mówiła pani Ewa, jedna z członkiń.

Koło ściśle współpracuje z gminą Stężycza, bierze udział w dożynkach, działa razem z parafią pw. Św. Jakuba Apostoła w Piotrowicach, współpracuje ze szkołą podstawową w Pawłowicach oraz z innymi kołami z terenu gminy.

KGW „Kalina” liczy obecnie 20 aktywnych członkiń. Jest to wspólnota wielopokoleniowa – najstarsze seniorki mają ponad 80 lat, najmłodsze – około 40. W zespole są również dwaj panowie, którzy chętnie wspierają działania koła.

US

Pożar w budynku szkoły oraz ewakuacja uczniów i personelu. To tylko ćwiczenia

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Rykach wspólnie ze strażakami Państwowej Straży Pożarnej w Rykach przeprowadzili ćwiczenia zbiorczo-sztabowe.

Zgodnie ze scenariuszem w budynku szkoły w Kłoczewie wybuchł pożar i należało przeprowadzić ewakuację uczniów i personelu. W trakcie ewakuacji jedna z osób miała wyskoczyć przez okno i złamać nogę, a druga podczas zbiegania klatką schodową miała również doznać obrażeń ciała.

Zadaniem policjantów było zabezpieczenie miejsca zdarzenia przed dostępem osób postronnych, udrożnienie i zabezpieczenie dróg ewakuacji. W ćwiczeniach brał udział personel szkoły i uczniowie, policjanci, jednost-

ka Państwowej Straży Pożarnej w Rykach, kilkanaście jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Kłoczew i załoga pogotowia ratunkowego.

Na koniec działań policjanci i strażacy przeprowadzili prelekcję z uczniami na temat zachowania podczas ewakuacji, zagrożenia pożarem i wybuchu gazu oraz pierwszej pomocy medycznej.

Tego typu ćwiczenia mają na celu doskonalenie oraz sprawdzenie umiejętności działania policjantów. Mają przy tym bezpośredni wpływ na sprawność działania w razie pojawienia się rzeczywistych zagrożeń. Wnioski i uwagi z przeprowadzonych ćwiczeń będą stanowić materiał dydaktyczny do dalszych szkoleń.

US

Zakończenie sezonu tanecznego



Zwieńczeniem sezonu było wręczenie pamiątkowych dyplomów i upominków dla wszystkich uczestników. Część oficjalną uświetniły występy taneczne, podczas których zaprezentowano choreografie wypracowane w minionym sezonie

W Gminnym Ośrodku Kultury w Kłoczewie odbyło się podsumowanie mijającego sezonu tanecznego.

Był to czas podziękowań, wzruszeń i radości – zarówno dla uczestników zajęć, jak i ich rodziców oraz prowadzącej instruktorki, Marty Słomki, której zaangażowanie i talent docenio-

no w wyjątkowy sposób.

Podziękowania popłynęły przede wszystkim do tancerek i tancerzy – dzieci i młodzieży, którzy przez ostatnie miesiące ciężko pracowali podczas prób, licznych występów i przygotowań. Ich rozwój i osiągnięcia w tym sezonie są powodem ogromnej dumy całej społeczności GOK-u.

Nie zabrakło również słów

uznania dla rodziców, którzy z zaangażowaniem wspierali swoje pociechy, dowożąc je regularnie na zajęcia oraz uczestnicząc w wydarzeniach organizowanych przez ośrodek.

Zwieńczeniem sezonu było wręczenie pamiątkowych dyplomów i upominków dla wszystkich uczestników. Część oficjalną uświetniły występy taneczne, podczas których zapre-

zentowano choreografie wypracowane w minionym sezonie. Po pokazach na wszystkich czekały dodatkowe atrakcje – słodki poczęstunek, dmuchana zjeżdżalnia, malowanie kredą oraz bańki mydlane, które dodały wydarzeniu letniego klimatu i dziecięcej radości.

US

RYK

IV Turniej Kół Gospodyń Wiejskich

Kolejna edycja „Smakuj w Rososzy” za nami (cz. II)



Z terenu gminy Ułęż zaprezentowały się cztery Koła Gospodyń Wiejskich: z Ułęży, Zosina, Lenda Ruskiego i Białek Dolnych



Dla dzieci przygotowane były atrakcje i zabawy: duże klocki, dojenie sztucznej krowy, szczudła, hula hop

W niedzielę, 22 czerwca stadion w Rososzy stał się miejscem kultury i zabawy. Dzięki stoiskom Kół Gospodyń Wiejskich nikt nie był głodny, a atrakcje dla dzieci i dorosłych sprawiły, że nie było nudy. Jednym z głównych punktów programu były konkursy skierowane do KGW i Stowarzyszeń z terenu powiatu ryckiego.

Oprócz konkursów w ramach IV Turnieju Kół Gospodyń Wiejskich przygotowane były atrakcje dla dzieci: dmuchańce, duże bańki mydlane, szczudła, hula hop, dojenie sztucznej krowy i zabawy organizowane przez animatorów. Oprócz stoisk KGW były stoiska informacyjne: Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Rykach, Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli,

Banku Spółdzielczego w Rykach, KRUS, LGD „Lepsza Przyszłość Ziemi Ryckiej”.

Na scenie zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca „Dębiniacy”, koncert dał zespół Guzowianki, Aleksandra Gołda i Capitan Folk.

Wydarzenie zakończył pokaz fajerwerków.

US



Zespół „Dębiniacy” zachwycił publiczność występami tanecznymi



Wielkie bańki mydlane to jedna z atrakcji dla uczestników „Smakuj w Rososzy”. Każdy mógł spróbować swoich sił



W namiocie ustawionym naprzeciwko sceny można było w cieniu oglądać występy artystów

Więcej zdjęć
na naszym portalu
ryki.24wspolnota.pl

**DOCIEPLANIE
BUDYNKÓW**

SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE

tel. 502 053 214



Starosta Dariusz Szczygalski przygotował zupę - Zalewajkę, którą częstował uczestników Turnieju Kół Gospodyń Wiejskich



Koło Gospodyń Wiejskich z Wrzosówki zdobyło drugie miejsce w konkursie „Korona Godna Króla” oraz drugie miejsce w konkursie „Lubelskie Smakuje Historią” za pierogową kaczkę na widelcu

Magiczna Noc Kupały nad Wieprzem

– relacja z Festiwalu Kultury Ludowej w Bobrownikach



Organizatorzy zadbali również o liczne atrakcje rodzinne: warsztaty wicia wianków, konkurs na najpiękniejszy wianek, poszukiwanie legendarnego kwiatu paproci, wystawy fotograficzne i rękodzielnicze, a także strefę zabaw dla dzieci

21 czerwca malownicza sceneria nad rzeką Wieprz w Bobrownikach zamieniła się w tętniące życiem centrum ludowych tradycji, muzyki i rodzinnej zabawy.

Wszystko za sprawą Festiwalu Kultury Ludowej Sobótka nad Wieprzem, który przyciągnął tłumy mieszkańców i gości z regionu, chcących wspólnie celebrować

najkrótszą noc w roku – Noc Kupały.

Wydarzenie obfitowało w różnorodne atrakcje, łączące elementy kultury ludowej z nowoczesną formą animacji czasu wolnego. Na scenie zaprezentowały się zespoły śpiewacze z regionu, m.in.: Karczmiska z Leopoldowa, Rososzanki z Rososzy, Moszczanianki z Moszczanki, Chór Seniora Relaks, a także Orkiestra Dęta

OSP Ryki. Szczególnym aplauzem cieszyły się występy dzieci i młodzieży z Zespołu Placówek Oświatowych w Bobrownikach, w tym wokalistki Lidii Capały, akordeonisty Mikołaja Piskorskiego oraz tanecznego kwartetu – Kingi, Patrycji, Oli i Kasi – w energetycznym układzie latino. Swoje umiejętności zaprezentował także Zespół Tańca Ludowego Ryki Oldboye, który



Tradycyjne puszczanie wianków na rzecę oraz uroczyste rozpalenie sobótkowego ogniska były symbolicznym zwieńczeniem tego wyjątkowego dnia

poprowadził uczestników do wspólnego tańca poloneza. Magicznego klimatu dopełnił wieczorny spektakl Teatru Ognia Antidotum, a nocna zabawa tańeczna przy dźwiękach zespołu Meffis trwała do późnych godzin wieczornych.

Prawdziwą gwiazdą wieczoru była Orkiestra Św. Mikołaja, która

poprowadził uczestników do wspólnego tańca poloneza. Magicznego klimatu dopełnił wieczorny spektakl Teatru Ognia Antidotum, a nocna zabawa tańeczna przy dźwiękach zespołu Meffis trwała do późnych godzin wieczornych.

Organizatorzy zadbali również o liczne atrakcje rodzinne: warsztaty wicia wianków, konkurs na najpiękniejszy wianek, poszukiwanie legendarnego kwiatu paproci, wystawy fotograficzne i rękodzielnicze, a także strefę zabaw

dla dzieci. Tradycyjne puszczanie wianków na rzecę oraz uroczyste rozpalenie sobótkowego ogniska były symbolicznym zwieńczeniem tego wyjątkowego dnia.

Wydarzenie połączone było z I Spływem Kajakowym po Wieprzu, który również cieszył się dużym zainteresowaniem.

US

Rodzinny Piknik Europejski w Rykach



Część artystyczną rozpoczął występ artystów Opery Lubelskiej, który spotkał się z ciepłym przyjęciem publiczności. W dalszej kolejności zaprezentowały się lokalne zespoły – Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego Ryki, Zespół Wokalny Echo, a także zespoły śpiewacze Pelagia, Karczmiska i Rososzanki

W niedzielę, 29 czerwca, w Parku Miejskim przy ul. Warszawskiej 11 w Rykach odbył się Rodzinny Piknik Europejski zorganizowany z inicjatywy Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego.

Wydarzenie przyciągnęło wielu mieszkańców regionu, którzy licznie przybyli, by wspólnie świętować, bawić się i korzystać z atrakcji przygotowanych w ra-

mach promocji Funduszy Europejskich.

Piknik rozpoczął się o godzinie 13:00 otwarciem stoisk informacyjnych i tematycznych, które oferowały m.in. doradztwo zdrowotne, porady modowe, gry i zabawy dla dzieci, prezentacje służb mundurowych oraz informacje na temat projektów realizowanych dzięki wsparciu Unii Europejskiej. Chwilę później, o 13:45, ulicami miasta przeszła barwna Parada Unijna z udziałem Orkiestry Dętej OSP w Rykach, która

przy dźwiękach muzyki poprowadziła uczestników do parku, gdzie nastąpiła oficjalna część wydarzenia.

Marszałek Jarosław Stawiarski uroczystie otworzył piknik, a tuż po nim głos zabrał burmistrz Ryk, witając mieszkańców i zaproszonych gości. Część artystyczną rozpoczął występ artystów Opery Lubelskiej, który spotkał się z ciepłym przyjęciem publiczności. W dalszej kolejności zaprezentowały się lokalne zespoły – Dziecięcy Zespół Tańca

Ludowego Ryki, Zespół Wokalny Echo, a także zespoły śpiewacze Pelagia, Karczmiska i Rososzanki.

Atrakcje dla dzieci i dorosłych

Nie zabrakło także atrakcji dla najmłodszych – pokaz magii oraz wspólne zabawy integracyjne przyciągnęły wiele dzieci i rodziców. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również występy młodych wokalistów: Jagody Józwiak, Emilii Głodek

i Julii Jahns. O godzinie 16:00 ponownie na scenie pojawili się artyści – tym razem Filharmonii Lubelskiej – dostarczając uczestnikom kolejnych muzycznych emocji.

W trakcie wydarzenia zorganizowano konkurs wiedzy o Unii Europejskiej dla dzieci, który okazał się nie tylko edukacyjny, ale i pełen radości. Kolejnym punktem programu był „Pociąg Syriusza”, który zabrał uczestników na pokaz przygotowany przez Państwową Straż

Pożarną. Strażacy zaprezentowali działania ratownicze oraz udzielanie pierwszej pomocy, przyciągając tłumy zainteresowanych.

Zwieńczeniem dnia był koncert Viki Gabor, gwiazdy wieczoru, która zgromadziła przed sceną tłumy fanów. Jej występ był energetyczny, pełen hitów i pozytywnej atmosfery, a publiczność bawiła się doskonale do ostatniego utworu.

US
RYK

Więcej zdjęć na naszym portalu

ryki.24wspolnota.pl

Rowerem po zimę w środku lata. Nasi w Lublinie

Na placu Litewskim w Lublinie odbył się Piknik Ludzi Pozytywnie Zakręconych, który przyciągnął pasjonatów niezwykłych pomysłów i aktywnego stylu życia. Wśród uczestników znaleźli się przedstawiciele Nieformalnego Klubu Morsa Z łabędziem być, którzy mimo upału postanowili poczuć zimę na własnej skórze.

Prawdziwą atrakcją, przygotowaną przez Lubelski Klub Morsów, był mauzer wypełniony wodą i ogromnymi bryłami lodu. Dla niektórych to była ekstremalna przyjemność, zwłaszcza przy temperaturze powietrza przekraczającej 30°C.

W lodowatej kąpeli nie zabrakło zimnolubnych śmiałków z Dębina i okoli, a największe uznanie zdobył prezes klubu, Piotr Świtaj, który na wydarzenie przyjechał rowerem, pokonując ponad 80 kilometrów w jedną stronę. Pozostali nasi wybrali „normalność” i do stolicy województwa dotarli autem.

- Upał dawał się we znaki, ale świadomość, że na końcu trasy czeka mnie kąpiel w lodzie, motywowała niesamowicie. To była prawdziwa nagroda za wysiłek.



Przedstawiciele Nieformalnego Klubu Morsa Z łabędziem być, którzy pojawili się w Lublinie to: Paweł Krygowski, Anna Kosiorek, Krzysztof Janeczek oraz Piotr Świtaj

Poczułem się jak w środku zimy, choć to koniec czerwca! - mówił z uśmiechem Świtaj tuż po wyjściu z lodowatej wody.

Na wydarzeniu nie zabrakło też Anny Kosiorek, która jak zawsze pojawiła się w oryginalnym przebraniu, wzbudzając

zachwyt uczestników pikniku.

Członkowie klubu zgodnie podkreślali, że udział w pikniku był dla nich fantastyczną okazją do integracji, promocji morsowania i jak się okazało także testem wytrzymałości na kontrasty temperatur.

- Dziękujemy za zaproszenie i możliwość lodowatej kąpeli na przełomie wiosny i lata. To było coś więcej niż morsowanie. To była przygoda! - dodali przedstawiciele klubu.

mp



Na wydarzeniu nie zabrakło też Anny Kosiorek, która jak zawsze pojawiła się w oryginalnym przebraniu, wzbudzając zachwyt uczestników pikniku

ROZMOWA Z Piotrem Świtajem, prezesem Nieformalnego Klubu Morsa Z łabędziem być

Morsowanie to nie tylko lodowata woda, to też wspólnota, przyjaźnie i dobra energia

Lublin. 30°C w cieniu, rozgrzany asfalt, a w samym centrum miasta - lodowata kąpiel w wodzie o temperaturze 0°C. To nie żart, tylko letnia przygoda Nieformalnego Klubu Morsa Z łabędziem być. Z prezesem klubu Piotrem Świtajem, rozmawiamy o ekstremalnym morsowaniu, rowerowej wyprawie do Lublina i sile wspólnoty w lodowatej wodzie.

W Jak to jest zanurzyć się w lodowatej wodzie, kiedy wokół żar leje się z nieba?

- Termometr w zegarku pokazywał 30,3°C. Do Lublina przyjechałem rowerem. Ponad 80 km w upale dało się we znaki. Gdy dotarłem na Plac Litewski, moje ciało dosłownie „paliło się” z gorąca. Zanurzenie się w wodzie z lodem było jak balsam - ukojenie dla organizmu. Wszystkie bóle odeszły w mgnieniu oka. To było nie tylko orzeźwienie, ale autentyczna ulga.

RYK



Piotr Świtaj przyjechał do Lublina rowerem. Żar lał się z nieba, a on oraz pozostali nasi przedstawiciele wskoczyli do mauzera z lodem

W Morsowanie to jednak głównie zimowa aktywność. Jak radzicie sobie z brakiem zimnych kąpeli latem?

- Regularne morsowanie w sezonie jesienno-zimowym zmienia sposób, w jaki organizm radzi sobie z temperaturą. Ciało lepiej znosi skrajności

- także upały. Osobiście nie odczuwam wielkiej tęsknoty za lodowatą wodą w lecie, bo równie mocno lubię kąpiele słoneczne. Ale oczywiście, raz na jakiś czas zimny prysznic działa cuda - to uzdrawiające orzeźwienie, które przypomina, za co kochamy morsowanie.

W Kiedy rozpoczynacie nowy sezon i jak można do was dołączyć?

- Nowy sezon planujemy rozpocząć tradycyjnie w listopadzie. Będzie to wyjątkowy moment - jubileuszowy, bo dziesiąty sezon naszego klubu. Dołączyć może każdy, niezależnie od wieku czy doświadczenia. Wystarczy pojawić się na naszych cotygodniowych, niedzielnych spotkaniach nad starorzeczem Wisły przy Wyspie Wisła w Stężycy. Po pięciu wspólnych kąpielach staje się członkiem klubu.

W Ilu macie członków?

- Od początku działalności przez nasz klub przewinęło się około tysiąca osób. Oczywiście jedni zostają na dłużej, inni tylko próbują i wybierają bardziej prywatne kąpiele. Ale zawsze jesteśmy otwarci na nowych morsów. Bo morsowanie to nie tylko lodowata woda, to też wspólnota, przyjaźnie i dobra energia. Jak to mówimy: w grupie siła! A kto morsuje, temu mocy nie brakuje!

mp

Zagracie o puchar?



- Już teraz zapraszam wszystkich fanów piłki nożnej na Amatorski Turniej o Puchar Wójta Gminy Łaskarzew, który odbędzie się 6 lipca na boisku w Sośnince. Startujemy punktualnie o godzinie 10:00 - mówi Filip Rutkowski, jeden z organizatorów.

To będzie świetna okazja do rywalizacji w duchu fair play, ale przede wszystkim do dobrej zabawy i integracji lokalnych środowisk piłkarskich.

Turniej skierowany jest wyłącznie do amatorów, czyli zawodników, którzy w okresie od stycznia do czerwca 2025 roku nie zagraли żadnego meczu w rozgrywkach MZPN lub OZPN. - Wyjątek robimy dla juniorów z roczników 2007 i młodszych oraz oldbojów urodzonych w 1989 roku i starszych. Mile

widziane są także drużyny LZS - dodaje.

Organizatorzy przewidują udział maksymalnie 10 zespołów. Dlatego warto się pospieszyć ze zgłoszeniem. Każda drużyna otrzyma puchar, dla najlepszych przewidziane są medale, a dla wszystkich piłki meczowe.

- Gramy na naturalnej trawie, a o atmosferę i zaplecze zadamy. Na miejscu będzie dostępny bufet z napojami i przekąskami - mówi Rutkowski.

Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie pod numerem: 797 491 479. - Zachęcam do udziału. Zabierzcie znajomych, stwórzcie drużynę i wpadnijcie powalczyć o puchar. Gwarantuję sportowe emocje i świetną atmosferę. Do zobaczenia w Sośnince - kończy.

mp

Marzysz i Łukasik z medalami! Basaj i Cenkiel ze świetnymi debiutami

Zawodnicy BaseGym Dęblin udowodnili, że siła to nie tylko liczby na sztandze, ale przede wszystkim charakter, determinacja i ciężka praca.

Podczas Mistrzostw Polski Juniorów i Mastersów w Trójboju Siłowym Klasycznym zaprezentowali się z imponującej strony, przywożąc do domu medale, rekordy i wielkie nadzieje na przyszłość.

Zawody te okazały się prawdziwym testem dla podopiecznych Norberta Trajera. Doświadczenie połączyło się z młodzieńczą pasją, tworząc wyjątkowy zespół, który z dumą reprezentował barwy swojej drużyny na arenie ogólnopolskiej.

Piotr Marzysz - mistrz z prawdziwego zdarzenia

W kategorii mastersów bezkonkurencyjny okazał się Piotr Marzysz, który nie tylko zdominował swoją kategorię, ale również wyraźnie zaznaczył gotowość do rywalizacji na poziomie międzynarodowym.

Pierwsze miejsce oraz pewne kwalifikacje na Mistrzostwa Europy to efekt nie tylko siły fizycznej, ale również ogromnego doświadczenia i opanowania.

WYNIKI PIOTRA MARZYSZA

Przysiad: 330 kg
Wyciskanie leżąc: 200 kg
Martwy ciąg: 270 kg
Łącznie (total): 800 kg



Od lewej: Piotr Cenkiel, Bartłomiej Łukasik, Norbert Trajer (trener), Mateusz Basaj

Bartłomiej Łukasik - młoda gwiazda polskiego trójboju

Na uwagę zasługuje również fantastyczny występ Bartłomieja Łukasika, który mimo młodego wieku (junior do lat 16) wykazał się dojrzałością startową godną zawodnika z wieloletnim stażem.

Zajął pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej oraz drugie miejsce w kategorii open juniorów do lat 16, pokazując, że przed nim ogromna kariera sportowa.

WYNIKI BARTŁOMIEJA ŁUKASIKA

Przysiad: 212,5 kg
Wyciskanie leżąc: 105 kg
Martwy ciąg: 190 kg
Łącznie (total): 517,5 kg

Debiutanci z potencjałem: Piotr Cenkiel i Mateusz Basaj

Wśród debiutantów również nie zabrakło emocji. Piotr Cenkiel (junior do lat 18) oraz Mateusz Basaj (junior do lat 16) stawili czoła trudnemu zadaniu. Po raz pierwszy wystąpili na zawodach tej rangi. Obaj zaprezentowali się z bardzo dobrej strony.

WYNIKI PIOTRA CENKIELA

Przysiad: 210 kg
Wyciskanie leżąc: 147,5 kg
Martwy ciąg: 240 kg
Łącznie (total): 597,5 kg

WYNIKI MATEUSZA BASAJA

Przysiad: 150 kg

Wyciskanie leżąc: 115 kg
Martwy ciąg: 165 kg
Łącznie (total): 430 kg

Norbert Trajer - trener, mentor i siła napędowa sukcesów

Nie byłoby tych osiągnięć bez osoby, która stoi za przygotowaniem całej ekipy Norberta Trajera: trenera, mentora, a jednocześnie nowego właściciela BaseGym. To właśnie jego profesjonalizm, zaangażowanie i indywidualne podejście do każdego zawodnika pozwalają rozwijać pełnię potencjału sportowców. Jak podkreślają zawodnicy - to również jego zwycięstwo.



W kategorii mastersów bezkonkurencyjny okazał się Piotr Marzysz, który nie tylko zdominował swoją kategorię, ale również wyraźnie zaznaczył gotowość do rywalizacji na poziomie międzynarodowym. Zdobył pierwsze miejsce oraz pewne kwalifikacje na Mistrzostwa Europy



Bartłomiej Łukasik zajął pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej oraz drugie miejsce w kategorii open juniorów do lat 16

BaseGym - kuźnia mistrzów

Zawodnicy BaseGym nie tylko przywieźli medale i świetne wyniki, ale także pokazali, że klub zbudowany jest na solidnych fundamentach - wiedzy, pasji i wspólnym celu.

Marzysz o tym, by stanąć na

podeście? Masz w sobie ducha walki? Skontaktuj się z trenerem. - Pomożemy ci stworzyć indywidualny plan treningowy i wejść na ścieżkę prowadzącą do sportowego sukcesu - mówi Trajer.

mp

Ruch Ryki z triumfem w Radomiu

W minioną sobotę Radom stał się areną zmagani młodych piłkarzy z rocznika 2014, którzy rywalizowali w turnieju Młodzik Summer Cup 2025. Na boiskach sportowych tego miasta odbyły się intensywne i emocjonujące rozgrywki, które wyłoniły najlepszy zespół tegorocznej edycji.

Bezkonkurencyjni okazali się zawodnicy Ruchu Ryki, którzy przez cały dzień prezentowali wysoki poziom piłkarski i nie przegrali żadnego spotkania. Ich znakomita forma znalazła potwierdzenie w wielkim finale, w którym pewnie pokonali 4:1 gospodarzy - Centrum Radom. Tym samym drużyna z Ryk sięgnęła



Najlepszym bramkarzem turnieju został wybrany Wojciech Buczek (w środku)

po pierwsze miejsce w turnieju, udowadniając, że należy do ścisłej czołówki w tej kategorii wiekowej w regionie.

Szczególne brawa należą się całej drużynie oraz trenerowi Wojciechowi Kępce, który po raz kolejny poprowadził swój zespół na szczyt. To następny turniej, w którym młodzi piłkarze Ruchu Ryki stają na najwyższym stopniu podium,

potwierdzając, że szkolenie w klubie przynosi znakomite efekty.

Dodatkowy powód do dumy to wyróżnienie indywidualne. Najlepszym bramkarzem turnieju został wybrany Wojciech Buczek, który wielokrotnie ratował swój zespół w trudnych momentach i zachwycał formą między słupkami.

mp



Ruch Ryki reprezentowali: Antoni Piszczek, Wiktor Lasek, Aleksander Kostyra, Leon Kwiatkowski, Szymon Kołek, Kamil Całka, Jakub Wardal, Franciszek Kępka, Jakub Więszyk, Wojciech Buczek. Trener: Wojciech Kępka

RYK

Orlik Dęblin najlepszy!



Najlepszymi zawodnikami w drużynach zostali wybrani: Mikołaj Szewczyk (Ruch Ryki), Jakub Jędrzych (Mazurki Gończyce), Ignacy Szczepaniak (Grom Trojanów), Antoni Łepkowski oraz Rafał Miluski (Amator Leopoldów-Rososz), Filip Strąk (Orlik Dęblin), Wiktoria Borsuk (Legion Grabów Szlachecki), Filip Sobijanek (Victoria II Parczew), Wiktor Szymański (Victoria I Parczew), Szymon Wojtaś (Orleńta Nowodwór), Łukasz Olszak (Laskowia Baranów)



Orlik Dęblin: Natan Jasek, Stanisław Łukasik, Adam Przepiórka, Miłosz Banaś, Vito Wojtaś, Filip Strąk. Trener: Artur Napora

Dwa dni wielkich emocji piłkarskich. W sobotę i niedzielę na boisku w Rososzy odbył się III Amator Cup. W sumie w weekendowych zmaganiach wzięło udział 40 zespołów!

Pierwszego dnia do rywalizacji stanęły ekipy w kat. 2017 i młodszy oraz 2018 i młodszy. W stawce zespołów w kategorii młodszej zagrało 10 drużyn. Każda ekipa rozegrała po dziewięć spotkań. Najlepsi okazali się gracze Orlika Dęblin. Szkoleniow-

cem zespołu jest Artur Napora, który cieszył się z postawy swoich podopiecznych i z dumą odbierał medal za pierwsze miejsce na boisku, na którym w przeszłości występował jako zawodnik Amatora. Organizatorzy, czyli Mi-

chał Biłós jako prezes, inni członkowie zarządu oraz społeczność związana z Amatorem zadbała o możliwość rywalizacji w dużym wymiarze czasowym. Młodzi piłkarze i piłkarki chwalili sobie strefę gastronomiczną. Każdy wyjechał z Rososzy z pełnym

żołądkiem. Wszystkie ekipy otrzymały puchary, a każdy gracz za swój trud medal.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Orlik Dęblin
2. Mazurki Gończyce
3. Ruch Ryki
4. Grom Trojanów

5. Orleńta Nowodwór
6. Victoria I Parczew
7. Laskowia Baranów
8. Amator Leopoldów-Rososz
9. Legion Grabów Szlachecki
10. Victoria II Parczew

mp



Amator Leopoldów-Rososz: Franciszek Dębek, Gabriela Piszczek, Ignacy Jaśkowski, Tymoteusz Banaś, Antoni Jaśkowski, Antoni Łepkowski, Jan Kępka, Kacper Grzelak, Tymoteusz Piszczek, Wiktor Zareba, Filip Grzelak, Dominik Królik, Szymon Kornas, Bartosz Łepkowski, Michał Królik, Rafał Miluski, Adam Łubianka. Trener: Łukasz Piszczek



Ruch Ryki: Szymon Sarzyński, Hieronim Majewski, Maksymilian Głaczkowski, Anna Buczek, Adam Sienkiewicz, Franciszek Warowny, Antoni Lipiec, Mikołaj Szewczyk, Leon Miłosz. Opiekun: Borys Piotrowski



Legion Grabów Szlachecki: Maria Beczek, Wiktoria Borsuk, Jan Opieka, Natalia Janiszek, Cezary Młakowski, Zuzanna Wojtaś. Trener: Antoni Opieka



Orleńta Nowodwór: Wojciech Buczek, Dawid Wawer, Szymon Wojtaś, Wojciech Wawer, Michał Orzoł, Aleksander Drózd, Marcel Lipiec, Marcel Janiszek, Antoni Woźniak. Opiekun: Kamil Wojtaś



Najlepszym bramkarzem turnieju został Natan Jasek (z lewej) z Orlika Dęblin. Królem strzelców został Filip Frączek (Grom Trojanów)

Młodzi mistrzowie z Przykwy. Juniorzy Piekietka na szczycie!



Piekietko Przykwa reprezentowali: Jakub Mikulski, Jan Łukasiak, Tymoteusz Szpadzik, Wiktor Wójcik, Bartosz Wyziński, Patryk Bareja, Michał Bogdański, Kamil Ciolek, Bartosz Cuch, Krzysztof Dudek, Mateusz Gałazka, Szymon Gruza, Maciej Jeżewski, Kacper Karaś, Antoni Kasprzak, Michał Kiliszek, Kamil Łukasiak, Łukasz Markiewicz, Marek Mąkowski, Alan Napora, Przemysław Piątek, Filip Piątek, Bartłomiej Piecek, Szymon Smolik, Jakub Storch. Trener: Robert Piotrowski

Sezon 2024/2025 zakończył się ogromnym sukcesem dla juniorów Piekietka Przykwa. Młodzi piłkarze sięgnęli po mistrzostwo w grupie nr 2 rozgrywek prowadzonych przez BOZPN Biała Podlaska. W decydującym meczu pokonali Orkana Wojcieszków 3:2, pieczętując tytuł najlepszej drużyny sezonu.

Zespół prowadzony przez trenera Roberta Piotrowskiego przez cały sezon prezentował wysoki poziom i charakter, a triumf jest zwieńczeniem ciężkiej pracy na treningach oraz determinacji w meczach.

- Już od jakiegoś czasu pracuję z tymi chłopcami. W międzyczasie były personalne zmiany. Ktoś odszedł, ktoś doszedł, ale zawsze w nich wierzyłem. Mam świetnego kapitana Przemysława Piątkę, który jest moją prawą ręką. Trzeba sobie stawiać jak najwyższe cele i do nich dążyć. Nam się udało. Jestem

dumny z tych chłopaków. Łączą naukę z treningami, a czasem i z pracą. Dziękuję im oraz zarządowi za możliwość współpracy z tą grupą młodych ludzi to nie zawsze jest łatwe - podkreśla trener Robert Piotrowski.

Zespół Piekietka udowodnił, że w lokalnej piłce młodzieżowej drzemią spore pokłady talentu. Niektórzy zawodnicy mają już zadatki na grę w seniorskiej piłce, a kto wie, być może któryś z nich wypłynie na szersze wody i stanie się przyszłością regionalnego, a może nawet ogólnopolskiego fut-

bolu? Gratulujemy całej drużynie i trzymamy kciuki za dalszy rozwój piłkarskiej kariery!

Ale bilans!

Piłkarze Piekietka rozegrali 16 meczów. W 14 wygrali. Zaledwie dwukrotnie musieli uznać wyższość rywali.

Zespół Roberta Piotrowskiego zdobył 68 goli, a stracił zaledwie 20. Ekipa z Przykwy o pięć „oczek” wyprzedziła Bizon Jeleniec, a aż o 13 Tur Turze Jogi.

mp

Zagracie w Pucharze Polski? Zgłoś ekipę!

Lubelski Związek Piłki Nożnej ogłosił nabór drużyn do rozgrywek Pucharu Polski na szczeblu regionalnym. Kluby z terenu 10 powiatów objętych jurysdykcją LZPN mogą zgłaszać swój udział w edycji 2025/2026 poprzez specjalny formularz zgłoszeniowy udostępniony przez Wydział Gier.



Termin zgłoszeń upływa 13 lipca 2025 roku. Zainteresowane zespoły powinny się pospieszyć - stawką są nie tylko lokalne laury, ale również przepustka do dalszych etapów ogólnopolskich zmagania o najstarsze piłkarskie trofeum w kraju.

Kto może zagrać?

Rozgrywki rozpoczną się 3 sierpnia 2025 roku (niedziela). W I rundzie udział mogą wziąć drużyny z klas B i A oraz zespoły niezrzeszone w LZPN. Do nich zostaną dołosowane kluby z klasy Okręgowej, co zapowiada emocjonujące starcia już od pierwszych meczów.

mp

Tydzień później, 10 sierpnia (również w niedzielę), rozegrana zostanie II runda z udziałem zwycięzców wcześniejszych spotkań.

Organizatorzy zachęcają wszystkie lokalne drużyny do udziału - Puchar Polski to nie tylko rywalizacja, ale też szansa na promocję, integrację środowiska piłkarskiego oraz niezapomniane piłkarskie emocje.

Link do formularza zgłoszeniowego znajduje się na stronie LZPN.

Gracze Ruchu pokazali charakter. Majewski i Głaczkowski wyróżnieni

W Puławach odbył się turniej piłkarski dla rocznika 2018 i młodszych zorganizowany przez Akademię Piłkarską Perelki Puławy. W zawodach wzięły udział dwie drużyny Ruchu Ryki.

Jedna wystąpiła w grupie zaawansowanej, druga w podstawowej. Pomimo skromnej liczby rezerwowych (tylko jedna zmiana na oba zespoły), młodzi zawodnicy pokazali niezwykłą wytrzymałość, grając niemal pełne mecze przez cały turniej.

Zawodnicy Ruchu musieli zmierzyć się nie tylko z silnymi rywalami, ale także z wymagającymi warunkami atmosferycznymi i intensywnym tempem spotkań. Mimo to na boisku nie zabrakło determinacji, waleczności i prawdziwego ducha drużyny.



Ruch Ryki: Szymon Sarzyński, Hieronim Majewski, Wojciech Kaczmarczyk, Jan Kruszewski, Maksymilian Głaczkowski, Anna Buczek, Adam Sienkiewicz, Franciszek Warowny, Antoni Lipiec. Trener: Borys Piotrowski

- Jestem bardzo dumny z naszych zawodników. Mimo trudnych warunków pokazali wielkie serce do gry. Każdy z nich dał z siebie wszystko, walcząc do końca w każdym meczu. To było dla nich kolejne bardzo cenne doświadczenie, które z pewnością zaowocuje w przyszłości - po-

wiedział trener Borys Piotrowski po zakończeniu turnieju.

W gronie wyróżnionych zawodników znaleźli się Hieronim Majewski oraz Maksymilian Głaczkowski, którzy wykazali się znakomitą postawą i zaangażowaniem na boisku.

W trakcie turnieju Ruch Ryki

zmierzył się z zespołami: Polonii Warszawa, Akademii Piłkarskiej Perelki Puławy, Drużyną Marzeń Puławy, Victorią Parczew, BKS Bogucin, Zawiszą Garbów, Laskowią Baranów oraz Powiślakiem Końskowola.

mp

Piłkarze z Ryk mają zasłużone wakacje. W połowie lipca zespół rozpocznie przygotowania do nowego sezonu.

Beniaminek IV ligi rozegra cztery mecze kontrolne. Wszystkie odbędą się na boiskach przeciwników. Pierwszy sparing został zaplanowany na 19 lub 20 lipca. Wówczas podopieczni Sebastiana Kozdrója zmierzą się

z Gracją Tczów. Tydzień później biało-zieloni pojadą na spotkanie z Sygnałem Lublin.

W pierwszy weekend sierpnia Ruch zmierzy się z Powiślaną Lipsko, zaś 9 lub 10 sierpnia w próbie generalnej z Granitem Bychawa. Inauguracja sezonu odbędzie się najprawdopodobniej 16 lub 17 sierpnia. Na teraz nie jest jeszcze znany terminarz rozgrywek.

mp
RYK